

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Czego chcą Słowacy

O Słowakach w Polsce wiemy bodaj tylko tyle, że są oni względem Polaków przyjaźnie usposobieni i że, podobnie jak inne mniejszości narodowe w Czechosłowacji, domagają się dla siebie szerokich praw i autonomii. Kongres Słowaków, jaki odbył się w sobotę 4 bm. w Bratysławie dostarcza nam nowych materiałów, jeżeli chodzi o istotne dążenia Słowaków i ich uświadomienie narodowe.

Słowacy nie dążą do stworzenia jakiegos osobnego państwa w oderwaniu się od wspólnego państwa z Czechami, chociaż zdają sobie już sprawę, że „naród czecho-słowacki jest fikcją”. Uchwalona na zjeździe bratysławskim rezolucja mówi:

Oświadczamy uroczystie przed całym społeczeństwem słowackim i za granicą, że Słowacy chcą żyć w republice czechosłowackiej, ze wszystkimi prawami odrębnego narodu i nie przestaną walczyć o swoje naturalne i zagwarantowane w umowie prawa. Odrzucamy fikcję nieistniejącego jednolitego narodu czecho-słowackiego i nie pozwolimy deptać naszych narodowych praw.

Jako naród chrześcijański i w przeważnej większości katolicki, jesteśmy oddanymi synami Kościoła i Ojca św., dlatego mamy prawo żądać aby całe życie społeczne, ustawodawstwo, urzędy i sądownictwo, kierowały się zasadami chrześcijańskimi.

W sposób najbardziej zdecydowany odrzucamy krajowy i zagraniczny bolszewizm i ślubujemy, że ze wszystkich sił pracować będziemy nad wyzwoleniem naszego narodu i całego świata spod wpływu międzynarodowych wywrotowców marksistowskich.

Z radością przyjmujemy zainteresowanie zagranicy wobec zagadnień wewnętrznych republiki czecho-słowackiej. Wyrażamy silną nadzieję, że naszymu przez Boga stworzonemu narodowi wywalczymy zabezpieczenie jego życia prawnego i autonomicznego w republice czecho-słowackiej.

Wzywamy rząd republiki czecho-słowackiej, aby prowadził politykę sprawiedliwą wobec wszystkich narodowości i aby starał się osiągnąć przyjacielski stosunek ze wszystkimi państwami sąsiednimi.

„Nadszedł czas załatwienia zagadnienia słowackiego. Zwłoki więcej nie ścierpimy, właśnie w interesie państwa czecho-słowackiego”.

„Oświadczamy, że jesteśmy zwolennikami porozumienia narodu słowackiego z czeskim na podstawie naszego historycznego i naturalnego prawa do autonomii. Jesteśmy skłonni współpracować nad tym dziełem porozumienia, które by na wieczne czasy zapewniło narodowi słowackiemu, narodowi czeskiemu, naszymu narodowi mniejszościom i wspólnemu państwu czecho-słowackiemu i sprawiedliwe warunki życia i rozwoju”.

Autonomię i prawa swego narodu w wspólnym państwie z Czechami

wyobrażają sobie całkiem realnie po słowie słowacy, którzy przygotowali już projekt ustawy o autonomii Słowaczyny. Projekt ma być wkrótce zgłoszony w parlamencie, a zawiera następujące punkty:

1) Słowacja jest autonomiczną częścią Republiki Czesko-Słowackiej. Terytorium Słowacji pokrywa się z administracyjnym okręgiem kraju słowackiego.

2) Na terytorium Słowacji językiem urzędowym i językiem nauki jest język słowacki. Językowe prawa zabezpieczone dla mniejszości w umowie między mocarstwami a Czecho-Słowacką Republiką, podpisaną w Saint Germain zostają nietknięte.

3) Na terytorium Słowacji ustana wia się krajową przynależność słowacką. Warunkiem otrzymania przynależności słowackiej jest prawo swojszczyzny jednej z gmin słowackich.

Dalej projekt ustawy przewiduje, że zgromadzenie narodowe posiada prawo ustawodawcze dla całego terytorium Republiki Czesko-Słowackiej w następujących sprawach: 1) konstytu-

tuji, 2) stosunków Republiki Czesko-Słowackiej z zagranicą, wypowiedzenia wojny, zawierania pokoju, 3) obrony narodowej, 4) obywatelstwa państwowego, 5) waluty, miar i wag, 6) sprawach celnych, 7) komunikacji kolejowej, wodnej i powietrznej, 8) poczty, telegrafu, telefonu, 9) administracji państwowej, 10) podatków, 11) monopoli i przedsiębiorstwach państwowych.

Ponadto jest mowa o ochronie mniejszości narodowych, którym przysługują wszystkie prawa z których korzystają obywatele narodowości słowackiej.

Ostatni paragraf przewiduje odszkodowania za krzywdy doznawane przez ludność słowacką w ciągu 20 lat istnienia Republiki Czesko-Słowackiej i utworzenie specjalnego funduszu, z którego byłyby wypłacone odszkodowania najbardziej poszkodowanym gospodarzom jednostkom i przedsiębiorstwom.

P. L.

Czerwony sztandar i traktat czesko-sowiecki na stosie

Demonstracje autonomistów słowackich w Bratysławie

BRATYSŁAWA. (Pat.) Po uroczystej akademii w teatrze narodowym z okazji 20-lecia umowy pilsurskiej doszło do burzliwych manifestacji autonomistów słowackich. Liczni mówcy w tonie bardzo ostrym wysuwali postulaty słowackie, domagając się ich bezwzględnego zrealizowania.

Jeden z mówców wystąpił bardzo gwałtownie przeciwko tolerowanej przez pa-

ństwo agencji bolszewickiej, popełił sojuszczechosłowacki z Rosją Sowiecką i zwrócił się do Słowaków z apelem, aby podjęli jak najenergiczniejszą walkę z zarazą komunistyczną i uniemożliwili bolszewikom ich wywrotową agitację. Wśród burzliwych okrzyków zgromadzonych tłumów dokonano spalania czerwonego sztandaru oraz kopii traktatu sowiecko-czechosłowackiego.

W Czechach służba wojskowa będzie trwać 3 lata

PRAGA. (Pat.) Według wiadomości dziennika „Moravsky Denik”, decyzja co do wprowadzenia 3-letniej służby wojskowej już zapadła.

Od dnia 1 października służba wojskowa będzie w Czechosłowacji przedłużona o jeden rok, w wyniku czego stale będą pod bronią 3 roczniki.

Niemcy sudeccy gromadzą broń

PRAGA. (Pat.) W okręgach pogranicznych zwrócono uwagę na to, że w sklepach z bronią wzrósł nagle popyt na wszelkiego rodzaju broń. Zarządzona inspekcja doprowadziła w miejscowości Anielskie Góry na Śląsku do rewizji u

dwoch przewodników ruchu sudecko-niemieckiego, u których wykryto wielką ilość broni, a więc karabinów, rewolwerów, sztyletów, bumowych pałek oraz amunicji. Znalazioną broń przewieziono samochodem ciężarowym.

Już gotowa polsko-litewska taryfa kolejowa

WARSZAWA. (Pat.) W dniach od 30 maja do 6 czerwca obradowała w Kowno konferencja kolejarzy polskich i litew-

skich dla ustalenia taryfy osobowej, bagażowej i towarowej w komunikacji polsko-litewskiej.

Pracując w przyspieszonym tempie, przygotowano kompletne teksty taryfy osobowej i bagażowej, taryfy towarowej, przepisów służbowych dla kas biletowych i ekspedycji towarowych oraz przepisów rozrachunkowych dla obydwu kolei.

Taryfa osobowa obejmie szereg najważniejszych stacji dla ruchu osobowego w Polsce i Litwie, gdzie będzie można nabyć bilety bezpośrednio na cały przejazd w walucie kraju wyjazdu. Również na dać będzie można bezpośrednio bagaż i przesyłki na pociągi osobowe jako tzw.

bagaż bez podróznego.

Taryfa kolejowa obowiązywać będzie między wszystkimi stacjami kolei polskich i litewskich, przy zastosowaniu stawek taryf wewnętrznych każdej kolei.

Opłata przewoźnego może być uiszczona z góry na stacji nadania lub też na stacji przeznaczenia w walucie obowiązującej w kraju uiszczenia zapłaty.

Taryfy wejdą w życie z dniem otwarcia ruchu na odcinku Landwarów — Zawiasy — Jewie.

Polskie Biuro Podróży Orbis pertraktuje z Biurem Podróży kolei litewskich, ażeby umożliwić również odprawę za pomocą biletów zeszytowych biur podróży.

Polska delegacja lotnicza udała się do Kowna

WARSZAWA. (Pat.) w dniu 8 bm. udaje się do Kowna delegacja lotnicza w celu przeprowadzenia rozmów w sprawie bezpośredniej komunikacji lotniczej między Polską a Litwą i włą-

Na trasie gigantycznego lotu mjr. Makowskiego



Pierwsze zdjęcie z trasy gigantycznego lotu mjr. Makowskiego, a mianowicie moment powitania pionierskiego lotnika na lotnisku w Rio de Janeiro. Przy aparacie Lockheed 14 stoją pp.: Wysiekiński, ministrowa Skowrońska, mjr. Makowski, poseł R. P. min. Skowroński oraz radiooperatorzy Krasowski i Piskorz.

Sejm i Senat zbiorą się na sesję nadzwyczajną

WARSZAWA. (Pat.) Zarządzeniem z dnia 7 bm. Pan Prezydent Rzeczypospolitej otworzył z dniem 8 czerwca sesję nadzwyczajną Sejmu i Senatu.

Zarządzenia powyższe doręczył w dniu 7 bm. marszałkowi Senatu A. Prystorowi i urzędującemu wice marszałkowi Sejmu T. Schaezłowi — dyrektor Biura Prawnego w Prezydium Rady Ministrów p. Wł. Paczoski.

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji nadzwyczajnej Sejmu brzmi:

„Na podstawie art. 12 pkt. c) Ustawy Konstytucyjnej otwieram z dniem 8 czerwca 1938 r. sesję nadzwyczajną Sejmu, pod czas której przedmiotem obrad Sejmu mogą być wyłącznie następujące sprawy...”

Dalej zarządzenie wymienia 31 projektów ustaw, a m. inn.: o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych, o

samorządzie gminy miasta stołecznego Warszawy, o wyborze radnych w miastach: Krakowie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu, m. st. Warszawie i Wilnie.

O Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie, o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przymusie ubezpieczenia od ognia i o Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń, o udziale czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnym, o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku, o uregulowaniu obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem oraz obrotu hurlowego mięsem, o zmianie ustawy o Funduszu Pracy, o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wykonywaniu praktyki lekarskiej itd.

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji nadzwyczajnej Senatu ma brzmienie analogiczne.

Pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek, 10 bm.

Konferencja z „czerwonym carem“

Nagle zjawienie się Stalina na przyjęciu u Mołotowa. Rozmowa amb. Davisa ze Stalinem

MOSKWA. (Pat.) Dwugodzinna konferencja ambasadora Stanów Zjednoczonych Davisa ze Stalinem wywołała w kołach dziennikarskich dość

duże zainteresowanie. Szczegóły konferencji trzymane są w ścisłej tajemnicy. Amb. Davis oświadczył tylko, że rozmowa toczyła się na temat wielkiej polityki światowej.

Zjawienie się Stalina na przyjęciu u Mołotowa, było podobno dla amb. Davisa niespodzianką.

Prof. Schmidt żyje

MOSKWA. (Pat.) Ludowy komisarz spraw zagranicznych Litwinow wydał dzisiaj w salonach sekretariatu bal na cześć ambasadora St. Zj. Davisa i jego małżonki. Na przyjęciu obecny był m. in. Otto Schmidt, naczelnik północnego szlaku morskiego. Ambasador Davis opuszcza Moskwę w tych dniach.

Program pobytu min. Becka w Tallinie

TALLIN. (Pat.) Dzienniki estońskie donoszą, że program pobytu ministra Becka w Tallinie przewiduje w pierwszym dniu wieczorem wielkie przyjęcie, wydane przez ministra spraw zagranicznych Seltera, a w drugim dniu audiencję u prezydenta republiki Paetsa i przyjęcie na zamku Oru.

Niemcy nie zapłaciły pierwszej raty pożyczek austriackich

LONDYN. (Pat.) W związku z nieuiszczeniem przez Niemcy płatnej 1 czerwca miesięcznej raty dwóch pożyczek, udzielonych Austrii w r. 1933 i 1934, pod auspicjami Ligi Narodów, zagwarantowanych międzynarodowym komitetem doradczy państw gwarantujących wystosował ostry protest do rządu niemieckiego.

Obie pożyczki zabezpieczone były na wpływach z cel i monopolu tytoniowego w Austrii. Trzyprocentowa

pożyczka z r. 1933 zagwarantowana została przez W. Brytanię i Francję, które posiadają największy udział, oraz przez Włochy, Szwajcarię, Belgię i Holandię. 4 i pół procentowa pożyczka z r. 1934 zagwarantowana została W. Brytanię, Francję i Czechosłowację oraz przez Włochy, Belgię, Szwecję, Danię i Holandię. Dotychczasowa obługa tych pożyczek odbywała się normalnie. Znamiennie jest, że protest komitetu doradczego nie został podpisany przez przedstawiciela Włoch.

Dywizja Legionowa wręczyła buzdygan gen. Skwarczyńskiemu

Wielka uroczystość Dywizji Legionowej w Wilnie

7 bm. w godzinach popołudniowych odbyła się w Wilnie uroczystość wręczenia buzdyganu gen. St. Skwarczyńskiemu, przez dywizję legionową im. Marszałka J. Piłsudskiego.

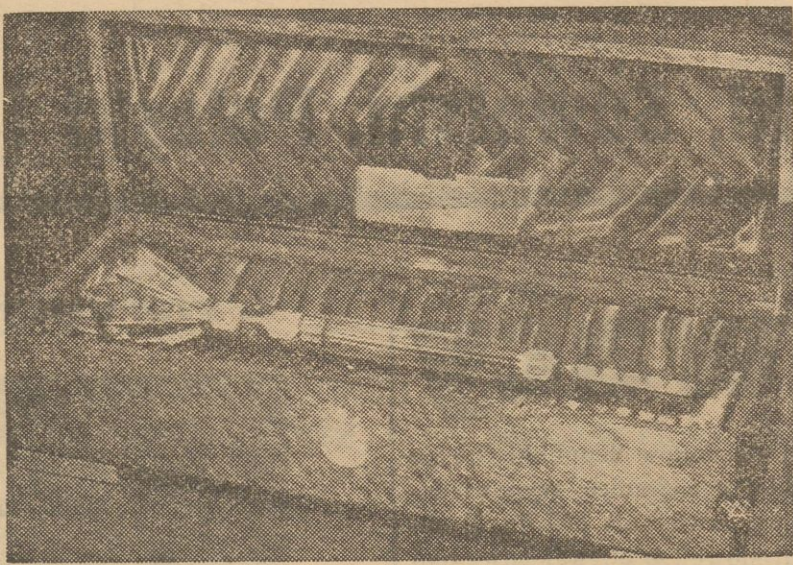
W sali kasyna garnizonowego zebrały się korpusy oficerski i podoficerski wszystkich pułków dywizji legionowej. Na środku sali przed popiersiem Marszałka Józefa Piłsudskiego przybrany kwiatami i zielenią, ustawiono ozdobną szkatułę z pięknie wykonanym buzdyganem, wg. projektu art. mal. Józefa Horydy.

Buzdygan został ręcznie wykonany przez pięciu rzemieślników wileńskich pod kierunkiem medaliera Antoniego Pecysza. Buzdygan dług. 53 cm z kutego srebra ma głowicę składającą się z 8 piór, czteroboczny trzon ozdobiony jest orzełkami strzeleckimi, orderami wirtuti militari, mieczami i odznakami pułków dywizji; niebiesko emaliowana rękojeść przetykana jest wężykami (błyskawicami) generalskimi. W drążonym trzonie buzdyganu znajduje się pergamin z aktem wręczenia.

W chwili, gdy na salę wszedł gen. Skwarczyński, b. długoltni dowódca dywizji legionowej, orkiestra odegrała marsza 1 Brygady. Po przywitaniu się, gen. Skwarczyński z licznymi zebrałymi oficerami i podoficerami — płk. dypl. Wincenty Kowalski wygłosił przemówienie, w którym podkreślił niezwykle serdeczny stosunek łączący dywizję z jej b. dowódcą, przypominając zarazem o wspólnych przeżyciach w czasie walk o niepodległość i utrwalania granic państwa po przez okres strzelecki, legionowy i w wojsku polskim, aż do ostatnich chwil.

Wręczając gen. Skwarczyńskiemu buzdygan, płk Kowalski powiedział:

„Dajemy Ci ten znak wierności żołnierskiej i oznakę dowodzenia. Te orzełki strzeleckie umieszczone na buzdyganie — to symbol zwycięskich walk legionowych, orderów wirtuti militari — to symbol waleczności i wierności szlachetnym i ojczyźnie, dalej miecze — jako znak rycerskości i przywiązania do ideałów. Przyjm, generale, ten symbol serdecznej łączności”.



Na zdjęciu buzdygan, wręczony wczoraj szefowi O. Z. N. gen. Skwarczyńskiemu w Wilnie.

Przemówienie płk. Kowalski zakończył okrzykiem:

Nasz kochany Dowódca niech żyje!
Na przemówienie płk. Kowalskiego odpowiedział gen. Skwarczyński, dziękując serdecznie za wyrazy przywiązania. Gen. Skwarczyński powiedział:

„Nie tylko wspólnie walczyliśmy, nie tylko wspólnie przelana nasza krew i naszych poległych kolegów związała nasze serca, ale związała nas wielka sprawa, o którą od początku pod wodzą naszego Komendanta walczyliśmy... Buzdygan to staropolski symbol władzy, a jednocześnie tej więzi między przełożonym a podkomendnymi. Zarazem symbol posłuszeństwa i haru ducha w stosunku podkomendnego do przełożonego. W Polsce cała służba nie tylko wojskowa, ale i cała służba obywatelska, na tych cnotach powinna się oprzeć, na zrozumieniu własnych możliwości działania i własnej władzy i swego stosunku do swych podwładnych i na zrozumieniu tej wielkiej służby, którą jest dla każdego służba swojej ojczyźnie.

Tak pojmuję ten symbol, ten buzdygan regimentarski, który od swoich regimentów, dywizji legionowej, od was, otrzymuję”.

Gen. Skwarczyński przemówienie swoje zakończył wzniesieniem okrzyku na cześć dywizji legionowej, a orkiestra odegrała marsza Pierwszej Brygady.

Wspólną fotografią i koleżeńską herbatką zakończono tę piękną uroczystość.

Wilno gra i wygrywa
w szczęśliwej kolekturze

DROGA DO SZCZĘŚCIA
WILNO
Wielka 44 — — — Mickiewicza 10
gdzie ostatnio padł
MILION
1.000.000 zł. na nr. 128215

Henlein wyciąga rękę do ks. Hlinki

PRAGA. (Pat.) „Sudendeutsche Pressebriefe” ogłaszają tekst listu, przesłanego przez Konrada Henleina księdzu Hlinkie z okazji uroczystości jubileuszowych podpisania umowy pilsburskiej. W liście tym Henlein pisze m. in.: Wasze uroczystości

Za koncesje Sowiety pomogą Chinom

PARYŻ (Pat.) Korespondent londyński „Le Jour” przynosi sensacyjną wiadomość na temat porozumienia, jakie miało dojść ostatnio do skutku między rządem sowieckim a marszałkiem Czag-Kai-Szekiem.

Korespondent „Le Jour” podaje te wiadomości na podstawie informacji kół japońskich w Londynie, które oświadczają, iż powyższy układ miał być zawarty w czasie pobytu w Moskwie dra Sinsa, prezydenta legislatury chińskiej.

Układ powyższy zawierać ma m. in. następujące klauzule:

1) rząd chiński mezwac ma szereg doradców sowieckich, zarówno wojskowych jak i cywilnych;

2) marszałek Czag-Kai-Szek przydzielił na specjalnie jednego eksperta sowieckiego dla zorganizowania propagandy antyjapońskiej w Chinach;

3) Związek sowiecki zobowiązał się dostarczyć Chinom materiału wojennego, a przede wszystkim samolotów, celem sformowania dwóch dywizji zmotoryzowanych i 4 eskadr lotniczych, składających się z 72 aparatów każda;

4) Chiny przyznałyby Sowietał po zakończeniu wojny z Japonią szereg doniosłych koncesyj natury gospodarczej.

Chiny dopiero teraz szykują się do zerwania stosunków z Japonią

TOKIO. (Pat.) W sprawie zamknięcia tutejszej ambasady chińskiej, wyrażają poglądy, iż rząd w Hankou pragnie w ten sposób zapowiedzieć zerwanie stosunków dyplomatycznych. W Tokio liczą się z tym, iż niebawem nastąpi formalna deklaracja w tej sprawie.

Jak komunikują w ministerstwie spraw zagranicznych, przyczyną tego nagłego zamknięcia ambasady nie jest w Tokio znana.

Palestyna odrutowuje swoją północną granicę

JEROZOLIMA. (Pat.) Przy budowie zasieków z drutu kolczastego wzdłuż granicy północnej Palestyny, pracuje około 1000 robotników żydowskich pod eskortą policji. Budowa tych zasieków, których długość wyniesie 85 km, ukończona ma

być w ciągu 2 miesięcy i kosztować będzie około 100.000 funtów. Ponadto rząd palestyński przystępuje do budowy 8 blokhauzów wzdłuż granicy północnej, kosztem 50.000 funtów.

Gen. Franco atakuje na wszystkich frontach

MADRYT (Pat.) Radio Nazion do nosi z frontu madryckiego, że wojska gen. Franco podjęły wielką ofensywę na froncie Castellon.

Na odcinku Albocacer 7 bm. we wczesnych godzinach rannych wojska

ka gen. Franco posunęły się o 8 km. w głąb linii rządowych.

Na odcinku środkowym frontu wojska gen. Franco posuwają się szybko w kierunku wsi Adzaneta.

Jeszcze jedna komisja „przygotowawcza” w Hiszpanii

LONDYN. (Pat.) Szczegóły planu rząd brytyjskiego w sprawie utworzenia neutralnej komisji dla zbadania możliwości

ci przerwania bombardowania z powietrza ludności cywilnej i otwartych miast, nie zawierających obiektów wojskowych w Hiszpanii, przedstawia się jak następuje: Zaproszenia do uczestniczenia w tej komisji wysłane zostały w pierwszym rzędzie do Stanów Zjednoczonych, Norwegii i Szwecji, z czego dwa ostatnie państwa odpowiedziały już przychylnie, Stany Zjednoczone zaś na razie odpowiedź definitywną nie udzieliły, mimo że odnośnie do brytyjskiej propozycji przychylnie.

Według projektu brytyjskiego, komisja składałaby się z przedstawicieli wojskowych, mianowanych przez powyższe rządy, posiadających siedzibę główną w Francji, skąd na żądanie udawałaby się na miejsce ataków, gdzie dokonywałaby odpowiednich wizji lokalnych. Komisja ta przeprowadzałaby badania na żądanie zarówno rządu w Burgos, jak i w Barcelonie oraz składałaby raporty na własną odpowiedzialność. Propozycja brytyjska ma na celu uzyskanie dokładnych danych o bombardowaniu tzw. otwartych miast celem zmobilizowania opinii światowej przeciw wypadkom okrucieństw w walce powietrznej.

Ostatnie bombardowanie stątków brytyjskich przez samoloty gen. Franco poważnie niepokoją rząd brytyjski. Rozważana jest możliwość podjęcia b. ostrych kroków odwetowych wobec gen. Franco aż do aresztowania jego stątków, a nawet odwołania przedstawiciela rządu brytyjskiego przy rządzie w Burgos, sir Roberta Hodgsona.

Dla czeskich żołnierzy nie ma nic świętego

BERLIN. (Pat.) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Passawy: Proboszcz nie miecki Pius Fischer wybrał się 7 bm. rano z Ober-Moldau ze Św. Sakramentami do umierającego w Eleonoren Hain. Niedaleko od tej miejscowości został on wezwany przez żołnierzy czeskich do zatrzymania się i, zanim zdołał zatrzymać motor, został z motocykla wraz z przyborami lit-

urgicznymi ściągnięty na ziemię, odnosząc przytem liczne obrażenia cielesne.

Proboszcza Fischera odwołano następnie na posterunek żandarmerii i dopiero potem zezwolono mu na opatrzenie Św. Sakramentami umierającego.

Żandarmeria czeska zabroniła lekarzowi sporządzenia protokołu oględzin ran proboszcza Fischera.

Dokumenty z roku 1863

znaleziono w murach liceum im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich przy USB w Wilnie

Podczas remontu budynku U.S.B. przeznaczonego na Liceum im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich, przy ul. Bakszta 15 (mury po-Augustiańskie) znaleziono zamurowane w wewnętrznej ścianie pod sufitem kilkanaście kartek poślótkiego papieru, pokrytego drobnym pismem.

Są to przeważnie listy z roku 1863 pisane przez Ludwika Lewkowskiego, porucznika narwskiego pułku, działającego na Litwie przeciw powstańcom.

W listach tych wielokrotnie wyraża się wielką udręką duszy oficera Polaka, który walczy przeciwko swoim i zostaje ciężko ranny w bitwie „Z Jabłonowskim, sławnym wodzem, dobrane się któreń umie bić” (w lasach

pojurskich pod Taugami).

Prócz listów Lewkowskiego znaleziono papiery zawierające płomienną mowę ks. Mikulskiego, proboszcza na Czystem w Warszawie, wygłoszoną z okazji pogrzebu „5 poległych”, a nadto dłuższą pieśń patriotyczną, której pierwsza zwrotka brzmi:

„Matko Chrystusowa, Najświętsza Maryja
Z jękiem przychodzimy do Twego ołtarza,
I u Twój bezbronny dzięk wrog rozbiła,
Rabie krzyż polski, Twój obraz zniewała.

Twojej litolei błagamy ze łzami,
O Matko nasza, ujmij się za nami...”

Rektor U. S. B., ks. prof. dr Aleksander Wóycicki, przekazał znalezione dokumenty prof. Iwaszkiewiczowi celem dokładnego zbadania.

Nowootwarta

Nowoczesna Drukarnia Chrześcijańska

Baranowicze, ul. Szeptyckiego 68, tel. 2-67

Podaje do wiadomości, że od dnia 7 czerwca 1938 r. przyjmuje już wszelkie zamówienia na druki dla urzędów, biur, sklepów i chrześcijańskich organizacji oraz do osób prywatnych. Wszelkie zamówienia wchodzące w zakres drukarstwa i litografarstwa wykonuje solidnie i szybko.

Żeby musza
wystarczyć
na całe życie



Od nas to tylko zależy, aby przez odpowiednie pielęgnowanie zachować ten nieoceniony skarb, którym obdarzyła nas przyroda.

ANTYSEPTYCZNA PASTA DO ZĘBÓW VADEMECUM, dzięki swym własnościom bakteriobójczym, utrzymuje zęby w zdrowiu i czystości, zwalcza próchnicę i kamień nazębny. Jej specjalne składniki wybielające usuwają szpetny, żółtawy nalot i nadają zębom błyszczącą biel.

ELIKSIR VADEMECUM, niezastąpiony środek antyseptyczny, chroni jamę ustną i gardło przed atakami mikroorganizmów, czyni oddech świeżym i przyjemnym.

PASTA DO ZĘBÓW I ELIKSIR VADEMECUM
ZWALCZAJĄ KAMIEŃ NAZĘBNY I PRÓCHNICĘ

Trudno zdobyć miliony w Ameryce Łatwiej wygrać na loterii

New York jest niejako bramą Ameryki, przez którą od kilkunastu lat przepływały tłumy ludzi w poszukiwaniu szczęścia i majątku. Ostatnie dane statystyczne wykazują, że to gigantyczne miasto liczy 7.226.000 mieszkańców, z czego zaledwie 2 miliony urodzonych w Ameryce. Reszta to przybysze ze starego świata, a mianowicie: z Włoch przybyło 1.070.000, z Niemiec i Austrii 890.000, z Anglii 250.000, z Polski 600.000, z Irlandii 610.000, z Rosji 800.000, z Rumunii i Węgier 208.000 i przeszło pół miliona z innych krajów. Ale i z tych pozostałych 2.200.000 zaledwie 750.000 pochodzi z rodzin osiadłych tam od dwóch pokoleń.

Wszyscy przybyli tam, by zdobyć fortunę, miliony. Niewiele jednak to się udało. Dziś, gdy kto przybywa do Ameryki, szanse ma już niewielkie. Musi się liczyć z tym, że ma konkurencję kilku milionów osiadłych tam mieszkańców, z których każdy dąży do potęgi finansowej. Szanse zatem przedstawiają się jak jeden do siedmiu milionów. A teraz porównajmy to z szansami loterii państwowej, w której jest zaledwie 160 tysięcy losów, a wygranych dziesiątki tysięcy.

No i porównajmy też koszt losu z kosztami podróży do Ameryki, a przyjdzie nam niewątpliwie do wniosku, że najlepiej będzie zaopatrzyć się niezwłocznie w los do pierwszej klasy 42 Loterii Klasowej.

Teatr muzyczny „LUTNIA”
Występy Janiny KULCZYCKIEJ
Dziś o godz. 8.15 wiecz.
MILÓŚĆ CYGAŃSKA

Kronika telegraficzna

— Na polach bitew pod Rarańczą (w Rumunii), obok miejscowego cmentarza, gdzie leżą polscy legionowcy z końcem r. b. ma stanąć okazałe mauzoleum-kaplica. Budowę mauzoleum zajmuje się specjalny komitet, w skład którego wchodzi Polacy i Rumuni. W Czerniowcach bawiła ostatnio delegacja polska w osobach architektów królewskiego i inżyniera Lesieckiego, którzy oglądali teren pod budowę mauzoleum.

— W wiosce Maamec, na wyspach Filipin piorun uderzył w dom, w którym odbywała się uczta weselna. 20 osób zostało zabitych na miejscu, a kilkanaście odniosło rany.

Turystyka na ziemiach północno - wschodnich

Wilno powinno mieć większe ambicje

To są już znane sprawy.

Jeszcze przed dziesięciu laty mówiono u nas o turystyce, jak o posiadłościach na księżycu. Dziś rozumie my już nareszcie, że turystyka ma dla nas znaczenie najbardziej realne, ta kie mniej więcej, jak towar dla kupca czy pensja dla urzędnika. Zrozumienie to jest oczywiście pewnym krokiem naprzód, choć są i poważne „ale”.

Tymi „ale” trzeba nazwać olbrzymią panującą dysproporcję między ogólnikowym zrozumieniem problemu a istotnym zorganizowaniem i wykorzystaniem turystyki. To co zrobiono, jest jeszcze jakąś nieśmiałą próbą, nie ma tego rozmachu, który może dać naszym ziemiom nie parę milionów, ale

dziesiątki milionów złotych rocznego dochodu.

Wystarczy rozejrzeć się choćby po Wilnie, by zauważyć poważne braki. Stały niedostatek w okresie większych zjazdów lokali, duży niedorozwój przeróżnych imprez turystycznych, nieprzygotowanie społeczeństwa, zły stan dróg do wielu wycieczek zamiejskich, brak w Wilnie chociażby jednego autokaru, zbyt małe środki, jakimi rozporządza Związek Propagandy Turystyki — oto wliczone nie bynajmniej nie wszystkich, wyrzanych całkiem przypadkowo, niedociągnięć i braków, hamujących rozwój turystyki. A przeciwko choćby wykorzystaniu imprez już istniejących, albo posiadających już tradycję w Wilnie, przedstawia

olbrzymie możliwości.

Wykorzystujemy właściwie tylko Zaduski i Kaziuka, choć, jeśli chodzi o Kaziuka, prasa wiecznie wytyka różne niedociągnięcia, jak choćby wchodzące już w „kaziukową tradycję” nieuprzątnięcie błota po ślizgawce na Łukiszkach. Pomysł o przeniesieniu kiermaszu gdzieś na nieuczestniczone przez Wilnian przedmieście, o ile odpowiada prawdzie, ostatecznie pogrzebia tę tak dochodową turystycznie imprezę.

Ale prócz tych dwóch imprez może na by z czasem wykorzystanie z powodem wianki na Wili, które należałoby połączyć z innymi imprezami. Trzeba je tylko przenieść z powrotem na dzień Św. Jana, co wiąże je z tak nastrojowym kiermaszem, jakim jest Kiermasz Świętojański, ukryty wśród starych uliczek wileńskich na tle wspaniałej architektury Św. Jana i Uniwersytetu. Nie dawno „Kurjer” drukował korespondencję z Holandii, która chroni jako zabytek archaicznego

na formę targu serów holenderskich, wymiennie wykorzystując go turystycznie. My niestety

nie mamy jeszcze odpowiedniej kultury turystycznej

i gotowi jesteśmy burzyć nasze „zabytki zwyczajowe”, nie zdając sobie sprawy z tego, że są one nieraz prawie równie cenne, jak zabytki architektury. Szkoda, że tymi „zabytkami zwyczajowymi” nie mogą się zająć urzędy konserwatorskie. Ale Społeczna Komisja Urbanistyczna powinna by się nimi zainteresować, bo przecież wchodzą one niewątpliwie jako istotny składnik w oblicze urbanistyczne miasta. Nie rozumieją tego przybysze — ale autochtoni powinni o tym pamiętać!

Wreszcie, można by lepiej wykorzystywać kiermasz w dniu Św. Piotra i Pawła, tak niesłusznie przeniesiony na rynek Łukiski. Przede wszystkim jednak należałoby zorganizować wielkie uroczystości bazyliżkowe, o które

rych pisałem w „Kurjerze” przed paroma miesiącami.

Oczywista jest jednak rzeczą, że imprezy te mogą być aktualne dopiero wówczas, gdy kwestie lokalowe przestaną być w Wilnie prawdziwą klęską turystyczną, to znaczy przy najmniej wtedy, gdy

dom turystyczny przestanie być mitycznym węzłem morskim.

Niestety, mimo kilkakrotnych na woływań w sprawie tej zalega grobowo cisza i nie wiemy nie tylko gdzie ten dom stanie, ale czy w ogóle stanie.

Tyle o Wilnie. Niewątpliwie miasto powinno z turystyki wypompuwać znacznie więcej, niż robi to do tychczas. Wilno ma na tym odcinku olbrzymie możliwości. Ale też musi mieć większe ambicje — musi systematycznie dążyć do tego, by tak żyć z turystyki, jak żył np. Wiedeń przed Anshlussem.

W. T.

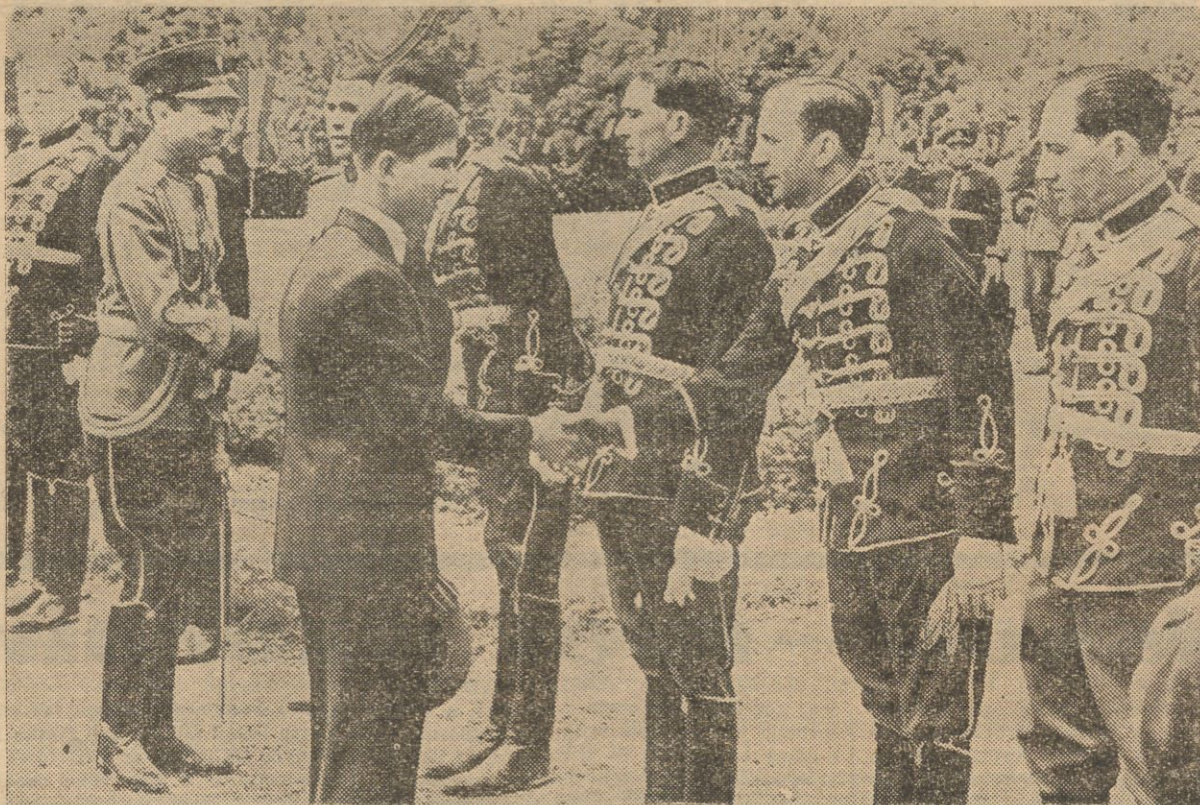
Czystka w białoruskim okręgu wojennym

W Smoleńsku odbyła się konferencja partyjna białoruskiego okręgu wojennego, w której wziął udział Mechlis, zastępca Woroszyłowa do spraw politycznych i następca Gamarnika.

Na konferencji została poddana ostrej krytyce działalność naczelnika wydziału politycznego białoruskiego okręgu wojennego Syczowa. Jest on oskarżony o to, że nie tylko nie prowadził walki z wrogami ludu, lecz że walkę tę hamował i hamuje nadal. Komisarz korpusu Zeldowicz, który od 17 lat pracuje w wojennym okręgu białoruskim spotkał się z zarzutem, że w ciągu całego tego czasu nie okazał najmniejszej pomocy w demaskowaniu wrogów ludu. Poza tym konferencja scharakteryzowała pracę wydziału politycznego okręgu jako formalistyczno-biurokratyczną.

Organ wojskowy „Krasnaja Zwiezda” pisze, że zarzuty pod adresem wydziału politycznego okręgu wojennego są słuszne. Wobec tego należy się spodziewać większej czystki w tym okręgu, jeśli nie została ona już przeprowadzona.

Król Piotr wita swych oficerów



Młody król jugosłowiański, Piotr, przedstawiony jest na fotografii, jak w towarzystwie księcia-regenta Pawła wita oficerów gwardii królewskiej podczas niedawnego wielkiego święta wojskowego w Belgradzie.

Morszyn-Zdrój

Leczy skutecznie:

WSZYSTKIE CHOROBY PRZEWODU POKARMOWEGO, ŻOŁĄDKA, JELIT, WĄTROBY, NEREK I PRZEMIANY MATERII.

Sezon letni: 1 maj — 31 październik.

Informacje: Zarząd Zdrojowy i wszystkie placówki „Orbisu”

P. Premier Sławoj-Składkowski zaleca radiofonizację kraju

Akcja radiofonizacji kraju, prowadzona przez Polskie Radio wspólnie z czynnikami społecznymi, może poszczycić się chlubnymi wynikami. W ciągu trzech lat doprowadzono ilość abonentów Polskiego Radia z 400.000 do cyfry zbliżającej się do 1.000.000, co w naszych warunkach jest już poważnym krokiem naprzód. Zamierzenia Polskiego Radia i czynników dążących do całkowitej radiofonizacji kraju idą jednak dalej. Cały kraj, a zwłaszcza małe miasteczka i wsie muszą pokryć się tak gęstą siecią odbiorników radiowych, aby nie było żadnego zakątka kraju, w którym by odbiornik radiowy nie szerzył oświaty, kultury i należytego rozumienia obowiązków obywatelskich.

Akcja ta doznała teraz wybitnego poparcia ze strony p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego, który jako minister Sp. Wewnętrznych pismem okólnym skierowanym do pp. wojewodów, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast, dn. 27 maja br. (Nr SG 90—9.1) zalecił przyspieszenie radiofonizacji podległych im terenów.

POKOJE

TANIE, CZYSTE I CICHE
W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 31
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”
15% rabatu

Doniosły ten okólnik, który będzie miał zasadnicze znaczenie dla dalszej akcji radiofonizacji kraju ma następujące brzmienie:

„Pismem okólnym z dn. 14 stycznia 1937 r. Nr S. S. 55—47-8 w sprawie popierania radiofonizacji (Dz. Urz. Min. Sur. Wewn. Nr 1, poz. 7 z roku 1937) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaleciło Panom przychylnie ustosunkowanie się do akcji radiofonizacji, a w szczególności do przedsięwzięć podejmowanych w tym zakresie przez Polskie Radio.

Podjęte prace nad popularyzowaniem radiofonii nie doprowadziły jeszcze do pożądanego wyniku. Ponieważ zaś radiofonizacja staje się nie tylko potężnym czynnikiem postępu kulturalnego oraz wychowania obywatelskiego, lecz również czynnikiem o doniosłym znaczeniu z punktu widzenia obrony kraju i propagandy poczyniła państwowym, przeto koniecznym jest poczynienie dalszych starań w kierunku przyspieszenia radiofonizacji kraju.

Jednym ze sposobów popularyzowania radiofonii jest przeprowadzenie radiofonizacji zbiorowej, polegającej na tworzeniu licznych ośrodków zbiorowego słuchania, udostępniających odbiór radiowy dla najszerzych mas ludności, tak na terenie miast jak i wsi. Radiofonizację zbiorową dałoby się osiągnąć przez zeopatrzenie w odbiorniki radiowe urzędów gminnych oraz lokali i świetlic organizacji społecznych itp. oraz przez zainstalowanie urządzeń megalonowych przeznaczonych dla audycji publicznych.

Z poczynionych obserwacji w terenie wynika, iż radiofonizacja zbiorowa rozwija się o wiele szybciej w tych przypadkach, gdy jest prowadzona planowo, a inicjatywę w tym zakresie obejmują czynniki samorządowe. Równoległe z rozwojem radiofonizacji zbiorowej idzie również pożądana podniesienie się radiofonizacji indywidualnej. W związku z powyższym proszę pp. wojewodów i pp. przewodniczących wydziałów powiatowych o spowodowanie, aby nadzorowane przez panów związki samorządowe zajęły się organizowaniem zbiorowych ośrodków słuchania audycji radiowych i — w miarę możliwości — finansowaniem tych ośrodków oraz organizacją zbiorowych zamówień i zakupów radioodbiorników również na cele indywidualne. Zechcą pp. wojewodowie podjąć również ze swej strony odpowiednie kroki w zależności od specyficznych warunków miejscowych, które mogłyby przyspieszyć radiofonizację podległego panom terenu.

Nadmieniam w końcu, iż przemysł radiotechniczny zaoferował dla Polskiego Radia specjalnie dogodne warunki przy nabywaniu większej ilości radiosprzętu.

Przy wszelkich poczynaniach, dotyczących organizacji radiofonizacji terenu należy zwracać się do Wydziału Propagandy Polskiego Radia, Warszawa, ul. Mazowiecka 5.

Sławoj-Składkowski,
Minister.”

NA LETNISKACH
książka z
Biblioteki Nowości
Wilno, ul. Św. Jerzego 3.
OSTATNIE NOWOŚCI — klasyczne
literatura szkolna — naukowa.
Czynna od 11 do 19 godz.
Abonament miesięczny — 1 zł 50 gr.
Kaucja 3 zł.
Wysyłka na prowincję.

ROZMOWA O TEATRZE

(Na marginesie ostatnich wydarzeń)

Tegoroczne przesilenie teatralne obfitowało w momenty sensacyjne, podniecające zainteresowanie całego (nie tylko chodzącego na Pohulanke) Wilna. Kulminacyjnym punktem ogólnego podniecenia było posiedzenie Rady Miejskiej, specjalnie w sprawach teatralnych zwołanej. I tutaj nastąpił zwrot zgola nieoczekiwany: dr Jerzy Ronard Bujański, dwukrotnie przez Zarząd Miasta wybrany kandydat na dyrektora teatru, sam cofnął swoją kandydaturę.

Na temat powyższy słyszałam pewną rozmowę, którą jako zawierającą wiele momentów ciekawych i charakterystycznych odtwarzam tutaj.

X. Więc wróciliśmy w sprawach teatralnych do status quo.
Y. ???
X. Naturalnie. Znowu Zarząd Miejski musi wybierać kandydata i t. d.

Y. To prawda. Ja jednak sądzę, że sytuacja wygląda obecnie znacznie gorzej, niż na początku przesilenia.

X. Niby dlaczego?

Y. Dlatego chociażby, że gdy zaczynamy dziś myśleć o tych sprawach, odczuwamy jakiś niesmak i upokorzenie.

X. Jakto? Upokorzenie? Przecież to jest wyraźne nasze zwycięstwo.

Y. ???

X. Tak, zwycięstwo katolickiego Wilna i jego zdecydowanej postawy.
Y. Powoli, powoli... Zróbmy więc bilans całej tej akcji, a zobaczymy, że nawet wy, którzy za zasługę poczytujecie sobie „utrącenie” kandydatury Bujańskiego, nie zakwestionujecie jego wyników negatywnych.

X. A więc słucham...

Y. Zaczniemy od owej „zdecydowanej postawy katolickiego Wilna”. Kto i po co ją inspirował, mniejsza o to. Jakiej formy przybrała? Z jednej

strony napaść radnych miejskich, którzy nie zadali sobie nawet trudu zapoznania się z całością wiersza ani też z pierwszą jego oceną w tymże „Słowie” z kwietnia r. ub. Z drugiej — skandaliczne wystąpienie Akcji Katolickiej, odezwa utrzymana w przykrym, demagogicznym tonie przemówień wiecowych, wyraźnie podważającym jej autorytet.

X. A uchwała Komisji Synodalnej? A orzeczenie ks. ks. profesorów USB? Czy to nie są dostateczne autorytety?

Y. Oto mam pod ręką artykuł prof. Konrada Górskiego w „Kurjerze” z 2 czerwca, który słusznie podkreśla, że „każda ustawa ma nie tylko swoją literę, ale i swego ducha, widnego z kontekstu całości”. I o to właśnie nie zatroszczono się zbyt, biorąc pod uwagę nie intencje autora, lecz formę, co do której można by się zgodzić z orzeczeniem ks. ks. profesorów USB, iż „jest tu nadużycie słów bardzo przykre i rażące”.

X. A więc?

Y. Więc to jeszcze bynajmniej nie upoważnia postąpić tak, jak postąpiła Akcja Katolicka, która zagroziła bojkotem teatru „w razie powierze-

nia tak doniosłej placówki osobom o podejrzanym wartości moralnej”. — Doprawdy, takie odsądzanie autora jako człowieka od czci i wiary za jed-no potknięcie się poetyckie, tak pospieszne ferowanie wyroku potępiającego zmusza chyba każdego zdrowo myślącego i bezstronnego człowieka do zapytania: Czy katolickie stowarzyszenia były tu naprawdę w zgodzie ze swoim sumieniem katolickim? Bo że nie były w zgodzie ani z zasadą chrześcijańskiej tolerancji, rozumienia intencji i ducha (nawiasem dodam, że ks. ks. profesorowie USB w swym surowym orzeczeniu nie zakwalifikowali wiersza tego jako bluźnierstwa) ani nawet z kodeksem karnym, podważając bez uzasadnienia dobre imię autora — to jasne. W dodatku ton ostry i napastliwy, demagogiczny jak w ulotkach przedwyborczych — wszystko to razem budziło niesmak...

X. Nie wszyscy tak sądzą...

Y. Oczywiście nie wszyscy. Wielu jest takich, co to nigdy nie chodzą do teatru, a teraz jakże ostro gardło wali, żeby nie dać teatru w ręce tego bluźniercy-bezbożnika. Demagogia zawsze robi swoje. A wynik jaki?

Bujański w formie pełnej godności i wysoce kulturalnej sam zrezygnował ze stanowiska dyrektora teatru wileńskiego.

X. Ale gdyby on nawet nie zrezygnował, tobyśmy przecie ostatecznie postawili na swoim. Więc tak czy inaczej — zwyciężyliśmy!

Y. Można i tak sądzić. Jednak przyszli badacze naszej kultury z samego zestawienia tekstu odezwy dra Bujańskiego oraz tekstu odezwy Akcji Katolickiej wyciągną smutne wnioski o poziomie kulturalnym dużej części Wilna dzisiejszego. Skoro cała ta walka toczyła się w dziedzinie kryteriów moralnych i estetycznych, więc chyba nie sposób uważać się za zwycięzców wówczas, gdy przeciwnik w stosunku do nas postąpił znacznie szlachetniej i ładniej, niż my w stosunku do niego.

X. Bardzo proszę, gdzie jest ta nieszlachetność z naszej strony? Odezwa jest za ostra — zgodzę się, ale co poza tym?

Y. Jakto co? — Wszystko!

X. To określenie zanadto ogólne.

Y. Może być i wyliczenie szczegó-

Człowiek, w którego rękach będą losy wojny

Generał Gamelin, wódz naczelny armii francuskiej



Napięta sytuacja międzynarodowa wysuwa na front kwestię dowództwa armii. Na wodzów naczelnych wielkich państw europejskich zwrócona jest powszechna uwaga, od nich bowiem będą zależały w wysokim stopniu wyniki wojny, gdyby do niej dojdzie miało. Armia francuska, jak już stwierdzono niedawno w Anglii uchodzi za pierwszą na świecie. Jej wodzem naczelnym, mówiąc ściślej, szefem sztabu generalnego i wiceprezydentem Najwyższej Rady Wojennej jest generał Gamelin. Na mocy porozumienia francusko-angielskiego byłby równocześnie głównym do wódca i angielskich sił zbrojnych na lądzie. Obecny premier francuski Edward Daladier jest równocześnie ministrem wojny i pozostaje w bardzo ścisłym kontakcie z naczelnym wodzem armii francuskiej. Nic dziwnego, że osoba generała Gamelina bardzo interesuje opinię w obecnym momencie.

Generał Gamelin urodził się w r. 1872. Ze szkoły w Saint-Cyr wyszedł z pierwszą lokatą i pozostał pierwszy do ukończenia swoich studiów wojskowych. Sprawował najrozmaitsze ważne funkcje wojskowe zarówno sztabowe jak i liniowe, tak we Francji jak za jej granicami i to pozwoliło mu zebrać bardzo bogaty materiał doświadczeń. Kontakt jego ze służbą liniową był ściślejszy niż to zwykle się zdarza u oficerów sztabowych. Przed wojną dowodził kompanią strzelców, a potem batalionem strzelców alpejskich. W czasie wojny był dowódcą brygady, a potem dywizji strzelców. W r. 1925 dowodził kolumną wojskową w zbuntowanej wówczas Syrii, a potem został głównodowodzącym wojsk na tym terenie. Sprawował również liczne funkcje sztabowe w sztabach dywizji, korpusów armii i grup armii w czasie wojny. Był w czasie wojny szefem biura operacyjnego w głównej kwaterze. Po wojnie był komendantem korpusu w Nancy, w r. 1931 został szefem sztabu generalnego armii, w r. 1935 zaś wiceprezesem Najwyższej Rady Wojennej.

Generał Gamelin stał na czele licznych misji wojskowych wysłanych przez Francję za granicę. W r. 1919 został szefem takiej misji w Brazylii i w ciągu paru lat zreorganizował tamtejszą armię. Podobne funkcje bardziej krótkotrwałe wykonywał w Czechosłowacji, Rumunii, Jugosławii i Polsce.

Musi się wspomnieć dalej, że w szkole wojennej profesorem generała Gamelina był Foch jako profesor taktyki ogólnej. Generał Gamelin pozostał w ścisłym kontakcie z marszałkiem Joffrem i to zarówno w czasie pokoju, jak wojny. W r. 1906 jest adiutantem Joffra, który wtedy dowodził dywizją piechoty. Pozostaje przy nim przez czas długi i jest szefem jego gabinetu, gdy Joffre w r. 1911 zo-

stał szefem sztabu. W tym też charakterze jest przy nim w chwili rozpoczęcia wojny.

Wraz z Joffrem opracowywał plan mobilizacji i przewidział możność wkroczenia Niemców do Francji przez Belgię. On to wieczorem 25 sierpnia opracował tekst instrukcji nr 2, z której zrodziło się zwycięstwo nad Marną. 28 sierpnia zredagował rozkaz ataku. 4 września dochodzi do przekonania, że sytuacja wojsk francuskich jest pomyślna i że należy przejść do ofensywy. Wódz naczelny Joffre przychylił się do tej koncepcji, która przybrała kształt zwycięstwa nad Marną.

W czerwcu 1915 ówczesny podpułkownik Gamelin zostaje szefem biura operacyjnego głównej kwatery wojennej i jest nim do początku r. 1916, w którym obejmuje komendę brygady strzelców nad Sommą. Zostaje pułkownikiem i trzykrotnie prowadzi swoją brygadę do ataku. Potem staje na czele słynnej żelaznej dywizji już z rangą generała brygady. 19 grudnia 1916 zostaje szefem sztabu generalnego przy wodzu naczelnym, a potem obejmuje stanowisko szefa grupy armii rezerwowej pod dowództwem generała Michelet.

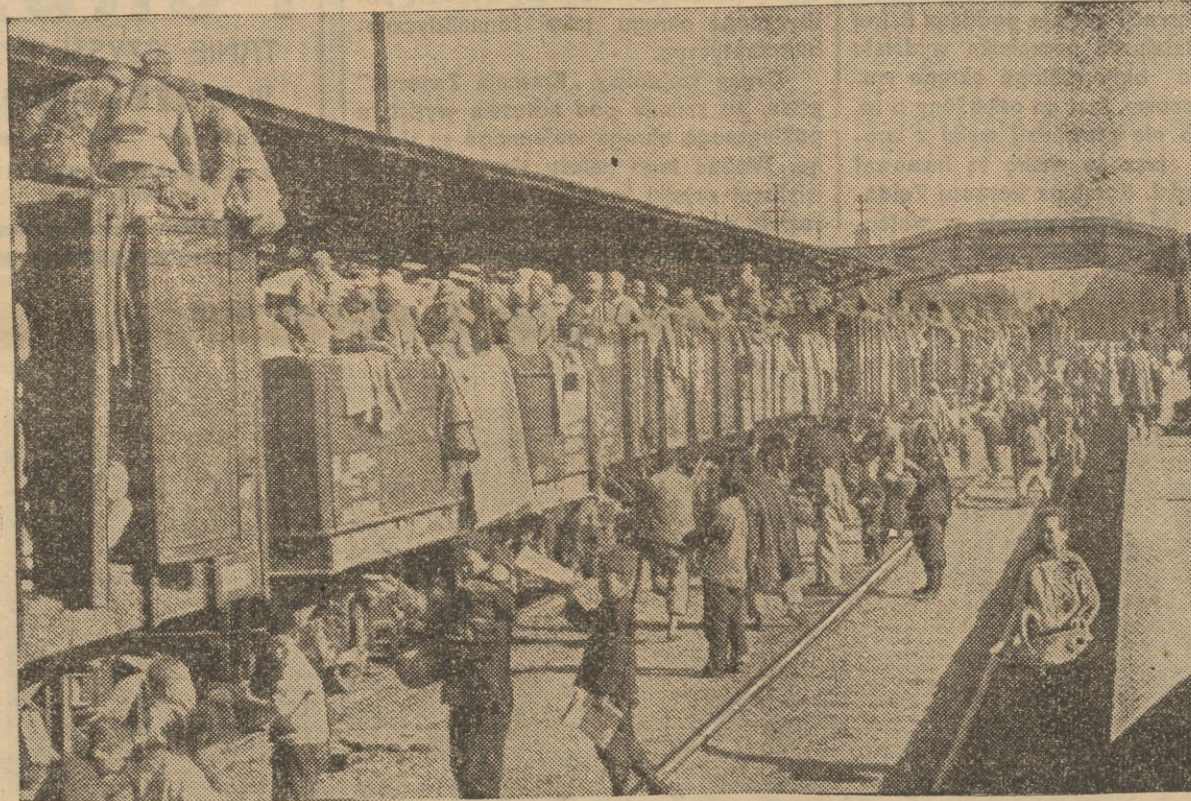
W parę miesięcy potem staje na czele IX dywizji piechoty walczącej w Ardenach i pod Verdun. W marcu 1917 Niemcy przerwali łączność między frontem angielskim i francuskim. Generał Gamelin otrzymuje w Noyon polecenie przywrócenia kontaktu i po ciężkich walkach powstrzymuje ofensywę nieprzyjaciela skierowaną

na Paryż. Pomnik wzniesiony w Grisolles upamiętnił zwycięstwo dywizji i jej wodza. W ostatnich miesiącach wojny generał Gamelin bierze udział w ofensywie i zajmuje teren głębokości 100 km.

Po wojnie spędza parę lat jako naczelnik misji wojskowej w Brazylii. Po powrocie do kraju w czasie manewrów otrzymuje polecenie stłumienia powstania, które wybuchło w Syrii. Położenie w Syrii jest krytyczne, powstanie które wybuchło wśród Druzów obejmuje kraj, sięgając do Damaszku i pociągając za sobą chłopów i beduinów. Garnizon francuski w Suejda jest otoczony. Generał Gamelin przychodzi mu z pomocą i odnosi zwycięstwo. Wybuchają dalsze bunty w Hamie i w Damaszku. Generał Gamelin udaje się do Damaszku, gdzie skutecznie zwalcza powstanie, mimo niedostatecznych sił, którymi dysponuje. Otrzymałszy posiłki w marcu i kwietniu 1926 uśmierza powstanie, tak, że w parę dni później generalny komisarz francuski de Jouvenel może oddać władzę w Damaszku w ręce liberalnego rządu syryjskiego. Dzięki generałowi Gamelinowi zapanował w Syrii zupełny spokój.

W lutym 1931 r. został szefem sztabu generalnego i członkiem Najwyższej Rady Wojennej, a gdy w styczniu 1935 generał Weygand przechodzi na emeryturę obejmuje po nim stanowisko wiceprezesa Rady. Należy dodać, że gen. Gamelin jest miłośnikiem malarstwa i literatury, którym oddawał się specjalnie jako młody podporucznik w służbie geograficznej i kartograficznej w Algierii.

Z chińskiego teatru wojny



Zdjęcie zrobione na linii frontowej na południe od Szantungu. Pociąg z chińskimi żołnierzami udaje się na front pod Tierszangiem.

Lisków — wieś wzorowa

Dla tych, którym sprawa wsi polskiej głęboko zapadła w serce i którzy znaleźli się kiedykolwiek w pobliżu Kalisza, nie do pokonania jest niecała myśl: zobaczyć Lisków! Od szeregu już lat, odkąd zwłaszcza po zesłorocznej wystawie „Praca i kultura wsi” rozszła się wkrąg jego sława, ciągną autami i autobusami pielgrzymki turystów, którzy w swych wypadach po Polsce zachodniej pragną zobaczyć o tej wsi wzoro-

wą, powstałą właściwie z niczego, a której historia jest pasmem walk, samozaparcia się i pracy ks. parata W. Bliźnińskiego i liskowskiego chłopca.

Już w wjazdu do osady widok nowoczesnego gmachu sierocińca i od kościoła wkrąg rozchodzące się brukowane, czyste drogi dają na tle szachownic żywnych pól niespotykany po wsiach posmak kultury i ładu; przy drogach rządami domy — domy, bo chałupy w Liskowie zasadniczo nie ma, jeszcze gdzieś niedziedzie trafia się ostatnia, kryta stromą, ale ginąca wobec muryowanych ukwieconych domów chłopskich.

Po trzydziestu latach pracy i zabiegów, zamieszkał wreszcie liskowianin w czystych słonecznych izbach, z okien na widok na dobrze uprawione pola i własny, starannie utrzymany ogródek. Nauczył się żyć gromadnie i cenić inicjatywę, poznał dobrodziejstwo kanalizacji, elektryczności i radia, nie obcy jest mu telefon, na spacerze, czy idąc w niedzielę do kościoła nie grząźnie po kostki w błocie, lecz stąpa po betonowych chodnikach. Lisków jest wzorowo po cząwszy od domów chłopskich i gospodarskich urzędów, aż po śliczne budowle szkół, sierocińca, spółdzielni itp.

I tu sprawdza się zasada: dać ludziom dobre warunki mieszkalne, pracy i życia, zapewnić im stałą opiekę lekarza a otrzymamy się znakomite rezultaty zdrowia — bo, kiedy lekarz gdzieś na wsi polskiej, zapytany o stan zdrowotny jej mieszkańców rozłoży beczadnie ręce i powie: fatalny! — tu, zapytany o to samo lekarz domowy Ubezpieczalni Społecznej odpowie: zupełnie dobry! Jest to jeszcze jedna w Liskowie nowość dla turysty-badacza.

Niepodobna wyeliminować chorób w ogóle, ale Lisków osiągnął taki stan zdrowotny, że lekarz domowy nie stacza tytanicznych bojków z chorobami; praca tu idzie po linii leczenia doraźnych przypadków schorzeń, więcej czasu pozostaje na profilaktykę, staranna opiekę nad rodzinami, podnoszenie coraz bardziej stanu zdrowia i higieny i na pomoc dzieciom. Nie ma w Liskowie ani jednego dziecka do lat dwóch, które by nie otrzymało mleka i cukru; zapewni mu się przede wszystkim opiekę le-

DRUSKIENIKI

101-y sezon

NAD NIEMNEM

101-y sezon

SOLANKA DO PICIA

KĄPIELE SOLANKOWE BOROWINOWE KWASOWE TLENOWE PIANKOWE

ELEKTRO-i WODOLECZNICTWO. INHALATORIUM. IRYGACJE i PŁUKANIA JELIT.

ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁONCA, POWIETRZA I RUCHU. KĄPIELE KASKADOWE. PIĘKNIE POŁOŻONA STACJA KLIMATYCZNA.

Sezon trwa od 15 maja do 1 października.

Informacje: Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrojowa w Druskienkach, Związek Uzdrówisk Polskich w Warszawie oraz wszystkie placówki „Orbisu” w kraju za granicą

Książki nadesłane

„Walka o kaukaz”, W. Jünger, wyd. Książnica Atlas.

„Praktyczny podręcznik bibliotekarza”, Leon Crozet.

„Technika handlu hurtowego”, Stefan Górniak i Emil Ehrlich.

„Robotnicy piszą”, prof. U. P. Zygmunt Mysłakowski i dr Feliks Gross, wyd. Książnica Powszechna, Kraków.

„Straj akademicki 1917 r.”, Tadeusz Katedbach, wyd. „Godziemba”, Warszawa.

„Rotmistrz Zandhang”, Janusz Łoś, rotm. dypl., wyd. Biblioteka Polska.

Teatr Lutnia

Występy Janiny Kulczyckiej Miłość cygańska

operetka

w 3 aktach. Muz. Fr. Lehara. Reż. K. Wyrwicz-Wichrowski.

Bardzo muzykalna, należąca do rzędu „klasycznych”, operetka „Miłość cygańska” — po ostatnich zaniedbanych premierach-wznowieniach — została wystawiona dobrze i starannie.

Muzyczna i dramatyczna strona — na należytej wysokości; obsada słuszna; więc wykonawcy dobrze się czują w odpowiednich rolach, co im na dobre wychodzi: nerwowi opanowują nerwy; ci co zwykle szarżują — tego nie robią; ci zaś co zawsze są dobrzy — są może nawet jeszcze lepsi, niż zwykle.

Doskonale usposobiona głosowo Zorika-Kulczycka (aż szkoda chwilami tego pięknego głosu na taką ilość „nadprogramowej” fakultatywnej góry!) scenicznie konwencjonalna na początku (co prawda, akt I nic jej nie daje), później grała prosto i z prawdziwym przejęciem się. Znać było, jak sama była wzruszona, dlatego też potrafiła wzruszyć nas również i z bajdy wydobyć prawdę. Miała momenty dramatyczne naprawdę szczęśliwe.

Lżykowskiemu dano śpiewać (na reszcie). Z papierowego cierpienika Jonela żadnego typu stworzył naturalnie nie mógł, ale wokalnie był b. przyjemny.

Dembowski (Cygan Joszi) ze zwykłym temperamentem i swobodą śpiewał, nie wysiłając się zbytnio na oryginalność w grze. Bardzo się podobało nastrojowe trio Kulczycka — Demłowski — Gucewicz (Karczmarski Mikłasz) w akcie II. Gucewicz dobrze zapowiada się na „charakterystycznego”, jak i niezłany zastępca p. Brusikiewicza. Bez przesady i pedantu zrobił swego bojara Dragomira p. Dowmunt, a o wykonawcy rolki Kajetana chciałbym powiedzieć: „drogę dla Chorzewskiego!”.

To jest właśnie ten szczerzy, ale opanowany, z werwą i ze smakiem podany dowcip i humor, który tak cenimy również w Halmskiej. Doskonała artystka! Jakże dobra była np. w akcie ostatnim! P. Piasecka wyglądała uroczo, a że ma wszelkie dane, by wymagać od niej więcej niż od innych — niech się nie gniewa, jeżeli zwrócę jej uwagę na pewne niebezpieczeństwa manieri. Mimo że jest zawsze dobra, a czasami nawet bardzo dobra — chcę wierzyć, że to jeszcze nie wszystko, co potrafi ze siebie wydobyć.

Dobrze łańczone niezbyt ciekawą choreograficznie „Rapsoję cygańską”. Poza tym błagam p. baletmistrza o zwolnienie biednych „nimf” z aktu I od konieczności robienia arabesku!

Orkiestra — pod dyr. p. Wilińskiego — okazała się karniejsza niż zwykle i nawet nie za bardzo grmiała.

Ramy dekoracyjne — całkiem przyjemne. S. W.-K.

Majowy zeszyt „Prasy”

Ukazał się nowy (5) numer „Prasy”, organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism. Zeszyt ten znacznie powiększony, poświęcony został głównie działalności Związku, a to w związku z odbytym w dniu 24 maja r. b. Ogólnym Zebraniem członków Związku.

Treść zeszytu: St. Krz.: „Walne Zebranie”. Prasa a turystyka — oświadczenie m. in. Bobkowskiego. Odwołane obrady F. I. J. fig.: Po tegorocznych Targach Poznańskich. Narady wydawców na terenie międzynarodowym. Aleksander Gozdowski: Prenumerata w okresie lutym. F. G.: Prasa — propaganda — reklama. Mgr. Stanisław Grzelecki: Badania nad socjologią i psychologią czytelnictwa pism. Leon Zieleński: Związek gospodarzy polskich wydawców w Krakowie w 1918 r. Prace Związku Wydawców. Organizacje i Sprawy Dziennikarskie. Walny Zjazd Związku Dziennikarzy R. P. itd.

Do egzaminów

przygotowuje doświadczony b. naucz. gimn. w zakresie programu nowego i dawnego typu gimn. Specjalność: polski, matematyka, fizyka, przyroda. Nauka solidna. Oplata przystępna. Zgłoszenia: do redakcji „Kurjera Wileńskiego” po godz. 7.30 wiecz. lub telefonicznie nr. 4-84, pokój 45, od godz. 11 rano do 7 wiecz.

Ze świata kobiecego

Decyzja Ligi Narodów w sprawie statutu kobiet

Umieszczenie Statutu Kobiet na porządku dziennym tegorocznej Sesji Ligi Narodów zawiądzamy żądaniu następujących 15 delegacji — Albanii, Boliwii, Bułgarii, Chin, Czechosłowacji, Ekwadoru, Finlandii, Haifi, Jugosławii, Kolumbii, Kuby, Łotwy, Nowej-Zelandii, Turcji i Sowiec.

Podstawy do dyskusji, przeprowadzonej w ramach I Komisji Prawnej, standardy — odpowiedzi rządowe i organizacyj kobiecych, obrazujące położenie kobiet w zakresie ich praw publicznych i prywatnych, oraz propozycje międzynarodowych organizacji kobiecych realnych rozwiązań problemu równości płci.

Dotychczas zebrane materiały pochodzą z — 24 krajów Europy, 4 z Azji, 2 Afryki, 7 z Ameryki (wraz ze Stanami Zjednoczonymi i Kanadą), i od Zjednoczonego Rządu Australii.

W świetle tych danych sytuacja kobiety współczesnej przedstawia się w ogólnych liniach następująco:

1. Równość praw w zakresie obywatelstwa jest przyznana kobietom przez 10 krajów, omówiona przez 20,8 nie dała w tej dziedzinie żadnych wyjaśnień.

2. Kobiety mają prawo głosu w wyborach parlamentarnych i są wybierane do zgromadzeń ustawodawczych na jednakowych warunkach z mężczyznami w 24 krajach. Prawa te są im odmówione w 14 krajach, z których 9 należy do Europy.

3. Prawo głosu i wybieralności do zgromadzeń lokalnych posiadają kobiety na jednakowych warunkach z mężczyznami w 29 krajach. 7 odmówiło im tych praw, w tym 4 w Europie. 2 kraje na to pytanie ankietowe nie dały żadnych informacji.

4. Mężatki mają jednakowe prawa z mężczyznami — w zakresie miejsca zamieszkania tylko w 4 krajach. W 24 krajach te prawa są im odmawiane. 10 zaś nie nadesłało żadnych informacji.

5. Tylko w 7 krajach mężatki mają jednakowe prawa z mężczyznami do opieki nad dziećmi. W 23 krajach to prawo jest im odmówione. 11 krajów nie nadesłało żadnych informacji.

6. Zagadnienie prawa kobiet do pracy zarobkowej było bardzo trudne. Wyjaśnienia na podstawie posiadanych materiałów. Niemniej wydaje się, że 14 krajów przyznaje kobiecie zamężnej i niezamężnej prawo podejmowania się każdej pracy zarobkowej, podczas gdy 16 państw stosuje różnego gatunku ograniczenia. 8 zaś państw nie nadesłało żadnych wyjaśnień z tej dziedziny.

7. Równość praw w zakresie — własności, dochodów, zarobków — jest przyznana kobietom w 24 krajach, omówiona w 10. 4 nie nadesłały żadnych danych.

Odpowiedzi zarówno rządowe, jak i międzynarodowych organizacji kobiecych, stwierdzają zjawisko stałej ewolucji problemu równości płci w poszczególnych państwach. Wiele z nich sygnalizuje nowe przepisy zamierzone, lub wprowadzone niemal w ostatnich dniach, które to przepisy znoszą nierówne traktowanie kobiet i ujednolniają ich prawa z prawami mężczyzn.

Dla przyspieszenia tego procesu w skali międzynarodowej kobiece organizacje międzynarodowe wysunęły dwie drogi, jednakowo prowadzące do celu.

Jedną — zwołania międzynarodowej konferencji dyplomatycznej w celu przedyskutowania i przyjęcia międzynarodowej konwencji równych praw.

Drugą — wprowadzenia odpowiednich zmian do paktu Ligi Narodów w sensie następującym — członkowie Ligi Narodów zobowiązują się, że w ich krajach:

1. Prawa czynne i bierno nie będą kobietom ani odmówione, ani ograniczone;

2. Prawo i praktyka w dziedzinie obywatelstwa nie będzie kobiet różnie traktowała;

3. Kobiety i mężczyźni będą posiadali równe prawa we wszystkich pozostałych dziedzinach;

4. Członkowie Ligi Narodów zobowiązują się, że wszystkie delegacje do Rady i Zgromadzenia L. N., a także na wszystkie konferencje zwoływane pod auspicjami L. N., będą złożone z kobiet i z mężczyzn, posiadających równe prawa głosu.

Różnorodność losu kobiet, żyjących w wielu jeszcze krajach w niezrozumiałym dla nikogo upośledzeniu w świetle stosunków normalnych i sprawiedliwych nagle nabrała zgoła innego znaczenia, stała się faktem krępującym, przykrym, a na wet zawstydzającym. Stąd w porównaniu do dyskusji z r. 1935 na temat traktatu w Montevideo ten i treść tegorocznych wypowiedzi zmienia się całkowicie.

A więc nikt już się nie sprzeciwia zasadzie równości praw obu płci. Różnią się tylko poglądy w sprawie wyboru dróg i metod, prowadzących do osiągnięcia tego celu.

W dyskusji tegorocznej zabrało głos 23 przedstawicieli różnych państw, w tym 7 kobiet. Oczywiście wszystkie ich głosy popierały żądania międzynarodowych organizacji kobiecych.

Z głosów mężczyzn-delegatów zastępują na wyróżnienie — przemówienie profesora Bourquin, przedstawiciela Belgii, który uzasadniał, że potrzeba równości jest naturalną i potężną siłą. Rozwoju jej siły nic nie jest w stanie powstrzymać.

P. Cassin, przedstawiciel Francji, wezwał członków Ligi Narodów, by nie zamysłali oczu na nierówności, które w różnych krajach stają się przyczyną wielu cierpień kobiecych. Ponieważ kompetencje Ligi Narodów w zakresie zagadnień humanitarnych są już od dawna uznane, przeto należy jak najszybciej przystąpić do unifikacji ustawodawstw narodowych w zakresie zrównania praw obu płci pod przewodnictwem Ligi Narodów.

P. Beckett, przedstawiciel Anglii, stwierdził, że ogólna zasada równych praw jest prawie wszędzie uznana za ideał, jakkolwiek ideał ten nie jest w całej pełni zastosowany w praktyce.

Jedyną przemówienie niechętnie sprawie kobiecej wygłosił p. Gorge, przedstawiciel Szwajcarii. Ale i on złądził skój pogląd oświadczeniem — Los kobiet w rzeczywistości nie jest tak zły, jak to niektórzy przypuszczają. Kobiety mogą otrzymać to, czego na prawdę chcą. Kiedy kobiety zechcą w Szwajcarii naprawdę głosować, to na pewno prawo to otrzymają.

Znaczna jednak część głosów wypowiedziała się przeciwko zwolnieniu konferencji dyplomatycznej i przeprowadzeniu w chwili obecnej konwencji równych praw. Przeważał pogląd, że statut kobiet nie może być zatwierdzony drogą przyjęcia prostej i ogólnej formułki, jakkolwiek nie wykluczono bynajmniej możliwości za warcia podobnej konwencji w przyszłości.

Za najlepszą z dróg, wiodących do tego celu uznano — pogłębienie studiów nad położeniem prawnym kobiet w różnych krajach.

Nowa ankieta będzie prowadzona pod kontrolą Komitetu Ekspertów obu płci, mianowanych przez Radę Ligi Narodów.

Do zadań Komitetu Ekspertów będzie należało — ustalenie zakresu ankiety, podział pracy pomiędzy takie instytucje naukowe, jak np. Instytut Międzynarodowy Unifikacji Prawa Prywatnego, Międzynarodowe Biuro Unifikacji Prawa Karnego itd. Następnie Komitet zbada wyniki tych prac i zakwalifikuje je do druku. Syntetyczne ujęcie całokształtu przeprowadzonych badań będzie stanowiło podstawę do następnej dyskusji w Lidze Narodów.

Prace Komitetu winny być zakończone w okresie 3-letnim. Sprawozdania z przebiegu tych prac mają być zamieszczone w dorocznych sprawozdaniach Sekretariatu Ligi Narodów.

Jak było nad Naroczem

O zachodzie słońca przesiadaliśmy się do wąskotorowej kolejki w Łyntupach. Zorze wieczorne dogasały, — na pożegnanie przy dźwiękach pieśni dziewięczonego chóru. Zespół uczennic Liceum Gospodarczego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet udawał się nad „Narocz”, by w czasie dwutygodniowego tam pobytu, wypraktykować nabyte wiadomości i samodzielnie poprowadzić pensjonat.

Zmierzczo... Jedna świeca nie rozproszyłaby mroków wagonu, gdyby nie księżyc, którego srebrna tarcza ukazała się na horyzoncie. Dojeżdżamy. Już widać jezioro...

Wszystko nowe, nieznanne, jutro nie dzieli i prawdopodobny zjazd wielu gości. Panny nie tracą otuchy. Od rana wzięły się do szorowania i mycia, by podgotować, stoły, ławy i naczynia w kuchni błyszcząły zgodnie z wymaganiami ich nauczycielki gospodarstwa domowego — p. Ptaszyńskiej. Ciężki był pierwszy dzień. Przywiezione z Wilna zapasy uzupełniano zdobytymi na miejscu, racjonalna organizacja pracy pozwoliła na zaspokojenie apetytów około stu osób, które w tym pierwszym dniu odwiedziły schronisko Kuratorium Szkolnego. Dalsze dni, szczególnie świąteczne odznaczały się jeszcze bardziej wzmogoną frakcją, lecz młodym gospodarzom nie przedstawiło to już większych trudności. Przewidziano wszystko,

Spod zamierzonych wyłączone są — zagadnienia pracy zawodowej kobiet, które już są powierzone Międzynarodowej Organizacji Pracy i są przez nią przeprowadzane, oraz sprawa obywatelstwa kobiet, a to ze względu na uchwały zapadłe już na poprzednich sesjach Zgromadzeń Ligi Narodów.

Natomiast zagadnienia, dotyczące statutu kobiet a uregulowane już uprzednio przez konwencje międzynarodowe, wchodziły oczywiście w zakres badań nowej ankiety.

W toku swych prac Komitet Ekspertów winien zwracać się o radę do międzynarodowych organizacji kobiecych, być z nimi w stałym kontakcie i korzystać z ich stałego współdziałania.

Wnioski tej treści, przedstawione na plenum Zgromadzenia Ligi Narodów jako wynik narad i komisji przez referenta komisji senatorów Hesselgren, zostały bez zmian przyjęte...

Pesymistki, których nie brak w każdym środowisku, głoszą, że mianowanie jeszcze jednego Komitetu Ekspertów w Lidze Narodów jest przyjętą tam formą uprzedniego grzebania spraw niewygodnych.

Osobiście nie podzielam tego poglądu. Wielkie przemiany mogą być dokonywane jedynie et-pami. Wymagają one gruntownych badań i przemyśleń.

Fakt, że wypadki światowe nie przesłoniły wagi problemu równości ludzi obu płci, świadczy o jego dynamice i stałym postępie, oraz rozwoju.

Nowo uchwalone wnioski postawiły całe zagadnienie na gruncie realnym i praktycznym. Już dzisiaj ogłoszone badania ankiety, jakkolwiek bardzo niekompletne, stanowią bezcenny materiał porównawczy. Nowa publikacja dostarczy organizacjom kobiecym i naszym przyjaciołom nowych argumentów na poparcie słusznych naszych postulatów.

I dlatego decyzje Ligi Narodów w sprawie statutu kobiet należy powitać z zadowoleniem i z wiarą w przyszłość.

Za osiągnięcie zaś rezultatów wyrażamy wdzięczność senatorce Hesselgren, która tak mądrze wypełniła swe zadanie referenta komisji, oraz Międzynarodowe Równych Praw, organizacji kobiecej, przodującej w tej akcji na terenie Ligi Narodów.

Halina Siemińska.

Estetyka domowa

Nie samym chlebem człowiek żyje. Przy słowie to wskazuje nam na nieodpartą konieczność wnieśienia w nasze gospodarstwo domowe jakiegoś jeszcze czynnika, który by tę prostą czynność uszlachetnił i nadał jej wartość wyższą. Taką wartością jest estetyka życia codziennego. Codziennie uczymy, że mieszkanie nasze może być tylko niejako domem noclegowym, do którego się z niechęcią przychodzi, może być jednak i siedzibą ducha ludzkiego, o ile się włoży w nie pewną pracę myśli i inicjatywę. Mówi się o mieszkaniach, że są napsychizowane, zadomowione — albo puste, zimne. Nie ma właściwie żadnych istotnych różnic. W każdym z nich sprząty mniej albo więcej estetycznie, mniej albo więcej celowo ustawione. A jednak ta nieuchwytna różnica stanowi o charakterze i „duszy” mieszkania. Pojęcia o estetyce zmieniły się znacznie. Przeladowane mieszkania, opatulone w ciężkie firanki, sztory i pluszowe portiere ustąpiły miejsca jasnym modnym słonecznym izbom z niewielką ilością niezbędnych sprzętów z dużą ilością dobrze utrzymanych roślin pokojowych. Wpływ na przewartościowanie tych pojęć wywarła higiena życia codziennego. Mieszkanie dzisiejsze rządzone przez higienę idącą pod rękę z estetyką musi być łatwe do wietrzenia i łatwe do sprzątnia, nie dopuszcza się w dzisiejszym mieszkaniu nagromadzenia niepotrzebnych sprzętów czy przeladowania ozdób na sprzętach. Higiena i estetyka obowiązują przy każdej czynności życiowej. To też i

posiłki muszą być podawane równie higienicznie jak estetycznie. Wtedy to czynność spożywania posiłków nabiera charakteru społecznego, uczy ładu, stanowi moment skupiający zebranych przy posiłku i jest bezwzględnie czynnikiem stanowiącym o apetycie i zdrowiu jedzących. Na sprawę higieny i estetyki życia codziennego położono w Liceum Gosp. Zw. Pr. O. K. duży nacisk, uczenie przygotowujące posiłki muszą dbać o celowe i estetyczne rozmieszczenie przyborów do jedzenia, dbają o to, by każde danie robiło wrażenie estetyczne w przeciwieństwie często do tego co same widzą i mają w domach. I znowu nie jest takie rozwiązanie sprawy luksusem, czyni się to w ramach minimalnych możliwości, a zawsze chętnie, radośnie i ze spokojem jaki daje uczucie wykonana praca.

Adres i informacja: Liceum Gospodarcze Zw. Pr. Ob. Kobiet, Bazylińska 2, tel. 25-97. H. K.

Termin zgłoszeń na Kongres Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet

W odpowiedzi na liczne zapytania, jakie nadchodzą w sprawie zgłoszeń uczestniczących w Kongresie Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet, który jak wiadomo ma się odbyć w Warszawie w dniach 25—30 czerwca br., donosimy, iż termin zgłoszeń został na ogólnie żądanie przedłużony.

Członkiniami Kongresu (z prawem przemawiania i głosowania) mogą być osoby na leżące do stowarzyszeń tworzących Komitet Organizacyjny Kongresu, a mianowicie: Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, wszystkich stowarzyszeń wchodzących w skład Unii Pol. Związków Obrońców Ojczyzny, Stow. Kobiet z Wyższym Wykształceniem i Rodziny Policyjnej. Nadto osoby należące do stowarzyszeń współpracujących z Komitetem Organizacyjnym Kongresu i zaproszone indywidualnie do współpracy przez tenże Komitet.

Uczestniczkami Kongresu (bez prawa głosowania) mogą być delegatki wszystkich innych stowarzyszeń kobiecych, lub osoby zaproszone do współpracy indywidualnie przez poszczególne Komisje Kongresu.

Gośćmi są osoby specjalnie zaproszone w tym charakterze przez Komitet Organizacyjny Kongresu.

Zatem wszystkie panie, pragnące wziąć udział w Kongresie (jako członkinie, lub uczestniczki) proszone są o nadesłanie do Sekretariatu Komitetu Organizacyjnego Kongresu (Warszawa, Bracka 13 m. 9) dokładnych wypełnionych kart udziału, względnie o zgłoszenie się za pośrednictwem organizacji społecznej do której należą, z równoczesnym przekazaniem zł 5 tytułem opłaty za udział na Konto w PKO Nr 207.

Zarówno członkinie jak uczestniczki będą korzystać prawdopodobnie z 50 proc. zniżki kolejowej. Kwatery w pokojach jedynobliżniczych osobowych od zł 1.50 do 7. będą zarezerwowane tylko po uprzednim zamówieniu na karcie zgłoszenia.

Nowinki radiowe

Rozmowa telefoniczna

— Czy to Tusia?
— Jestem, a to Muska?
— Tak.
— No, cóż u was słychać?
— Nic wielkiego. Odremontowałam swoją leśniczówkę i czekam na leśników.
— Co, dopiero czekasz, u mnie już dawno są leśnicy!
— Niemożliwe?
— Ależ tak na pewno!
— Już w czerwcu?
— W czerwcu!
— Nie rozumiam wobec tego, dlaczego moja leśniczówka nie ma powodzenia. Wysłałam kilka szczegółowych opisów na zapytania. Żadnej odpowiedzi.

— Masz las?
— Wspaniały.
— Może rzeki nie ma.
— Mamy w pobliżu bardzo ładne jezioro.
— Doprawdy dziwię się. Znając ciebie moja droga Tusiu, wiem, że kuchnię masz znakomitą. Wobec tego zupełnie nie rozumiem, dlaczego nie masz leśników.

— Może wilgoć?
— Wprost przeciwnie. Dcm leży na dość wysokim wzgórzu.
— A radio masz?
— Nie, nie mam.
— No, to teraz wiem Tusieczko, dlaczego do twojej leśniczówki nie kwapią się leśnicy, podczas kiedy u mnie jest ich pełno. Mam doskonałe radio. W dni dzidziste, których w naszym klimacie nie brakuje, mamy stały kontakt ze światem, a i potencjalnie od czasu do czasu urządzamy. Radzę ci, koniecznie kup radio i to natychmiast.

A wiesz, że to doskonała myśl. Kupię radio i zawiadomię pocztówkami tych wszystkich, którzy zgłosili oferty.

Cz. M.

Najstarsze i najbardziej poczytne pismo polskie w Litwie

TYGODNIK

CHATA RODZINNA

(16 rok wydawnictwa)

Adres: Kaunas, Ožeškienės g-vė 12.

Najlepsze źródło informacji i miejsce dla ogłoszeń.
Prenumerata — do końca roku 5 zł. z przesyłką pocztową.
Numery okazowe na żądanie gratis.

potraktowano godziny dnia zgodnie z rozkładem zajęć, zorganizowano dostawę, pomyślano o sposobach codziennego dostania się na targ w Kobylniku.

Dzień rozpoczęła pieśń „Kiedy rano wstają zorze”, a zorze nad błękitem jeziora wstawały ciche i piękne, ginąc w złotych objęciach słońca. O godzinie 7 krótką gimnastyka na świeżym powietrzu, — potem śniadanie. Co dzień inna zmiana dyżurnych w kuchni, co dzień inny zespół porządkowych sprzętów pokoju własne i gości. Zależnie od gustu i poczucia estetyki dyżurnych gospodyń — stoły były coraz inaczej dekorowane, — więc dziś bratki, jutro jakieś szyszki i zieleń, pojutrze coś jeszcze bardziej pomysłowego zdobyło stoły pensjonariuszy. Dziwić się należało skąd biorą czas i ochotę na to, gdy się weźmie pod uwagę, że uczennice pracę gospodarską wykonywały w całej rozciągłości — a więc wszystko same, bez żadnej zewnętrznej pomocy. Aby być ściślij, trzeba nadmienić, że po kilku dniach pewna pomoc jednak się znalazła. Jakies gimnazjum przyjechało nad jezioro Narocz i wkrótce już pełni galanterii służbacy dzwigali kubły wody, — eskortowani przez roześmiane panienki.

Po obiedzie korzystano z kajaków pod opieką specjalnej instruktorki. Dwie godziny wykładów z zakresu zagadnień ży-

cia współczesnego zawsze połączone z ciekawą dyskusją, która się wywiązywała na omawiany temat — poza tym zajęcia ogrodnicze pod kierunkiem fachowca uzupełniały dobrze pomyślany program.

Tańcułki wieczorne przy dźwiękach pateronu lub radia, czasem śpiew chóralny — urozmaicały piękne, choć nieraz chłodne wieczory.

Schody tarasu biegają aż do jeziora. Fale Narocza szemrzą pieśń o wiosnie, słowiki im wtórują, a na ścieżki wiatr ciska białe płatki z drzew kwitnących sadów.

Była radosna praca, misternie wpleciona w piękno wiosny. Dni takiej praktyki zostaną zawsze w pamięci uczennic na długo i każą im tęsknić do przyszłego roku, gdy Liceum znów uda się na wieś by objąć pensjonat, i pogłębić znajomość pracy, związanej z prowadzeniem tego rodzaju placówki.

Dyrektorka Liceum p. inż. Olechnowiczowa trzyma się bowiem zasady, by nie chodzić udeptywanymi ścieżkami. I dlatego praca w szkole powierzonej Jej opiece rozwija się tak pięknie, a program nauki obejmuje posunięcia dotychczas nie stosowane, które jednak dają jak najlepsze rezultaty i wróżą pomyślny rozwój uczelni tak potrzebnej na ziemiach naszych.

Oświata dla młodzieży wiejskiej

(Z przemówienia prof. Hillera w Polskim Radio)

Po raz pierwszy w tym roku, istniejąca od czterech lat choć mało jeszcze znana naszym społeczeństwu, organizacja TOM-u postanowiła przeprowadzić szerszą propagandę swych celów, zapoznać społeczeństwo ze swą pracą, wciągnąć je w tę pracę i zdobyć w akcji pierwszego Tygodnia TOM-u fundusze na swą działalność.

Cóż to jest ten TOM? Mówi nam o tym dość dużo już pełna nazwa organizacji: „Towarzystwo Opieki nad Młodzieżą Zdolną a Niezamożną”.

Towarzystwo od 4 lat dopiero organizuje, w skromnej jeszcze skali, (bo skromne są jego fundusze), opiekę nad tą młodzieżą wiejską, która przyszła do miast, do szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, do Uniwersytetu, idąc za popędem zdolności, wiedzioną głodem nauki i pragnieniem dalszego jej zdobywania. Towarzystwo organizuje opiekę nad tą młodzieżą, której krokami do miasta kierowała ambicja, sięgająca po dalekie i

DLA WIEJSKIEGO DZIECKA BARDZO TRUDNE CELE.

Młodzież ta uboga, tak jak uboga jest nasza wieś, żyje w mieście w warunkach często urągających najelementarniejszym wymaganiom higieny mieszkaniowej, odżywiania i pracy. W środowisku obcym tęskni za wsią, a w miejskiej powiewie pęda niezmiernie często ofiarą gruźlicy. Mieszka często w norach, w których gnieździ się nędza miejska, styka się z wytworami tej nędzy, brudem fizycznym i moralnym i głoduje...

Tę młodzieżą, która przyszła do miasta po naukę, TOM stara się dać odpowiednie warunki życia i opiekę, która by zastąpiła jej własną rodzicielską opiekę; warunki te stara się stworzyć w bursach dla młodzieży szkieletowej; w bursach, które noszą nazwę CHAT TOM-u.

Działalność TOM-u musiała jednak pójść już w swym naturalnym rozwoju dalej. Należało otoczyć młodzież wiejską zorganizowaną i celową opieką od chwili, gdy kończy ona swą szkołę wiejską, od chwili, gdy decyduje się to, czy wrócić ma ona na wieś do pracy gospodarskiej, czy też zdolności dziecka wymagają dalszego kształcenia w szkole o wyższym stopniu organizacyjnym, szkole średniej, a później i wyższej ogólnokształcącej, artystycznej lub zawodowej.

A przecież, jeżeli zdamy sobie sprawę z tego jak drobną procent młodzieży wiejskiej otrzymuje wykształcenie średnie i wyższe, jak niewspółmiernie

TA NAJWIĘKSZA WARSTWA NARODU — WŁOŚCIANSTWO

uczestniczy w asymilacji dóbr kulturalnych narodu i ludzkości — jeżeli zdamy sobie sprawę, jak drobnym ułamkiem tej warstwy przez jednostki zdolne, (o zdolnościach nie raz olbrzymich) dochodzi do odpowiedniego stopnia wykształcenia i dostaje do rąk właściwe narzędzia pracy —

jeżeli weźmiemy pod uwagę to olbrzymie marnowanie się sił i zdolności, i spojrzymy równocześnie na nasze rozległe ugory i odłogi kulturalne i cywilizacyjne, musimy przyznać, że praca TOM-u jest celowa i jest konieczna.

Rozumie potrzebę i znaczenie kształcenia młodzieży wiejskiej Państwo i Samorząd. Wiemy to nie tylko z wielkiej wagi oświadczeń pana premiera i pana ministra oświaty, ale także widzimy intensywną rozbudowę szkolnictwa wiejskiego i wiązanie tej akcji z imieniem twórcy niepodległości naszej, widzimy tę dzia-

łalność Państwa i Samorządów w tworzeniu stypendiów gminnych.

Obok pracy czynników rządowych i samorządowych musi jednak pójść praca i inicjatywa prywatna i organizacji społecznych, które łatwiej nieraz i głębiej dotrą do samego nurtu życia.

Tę pracę na terenach województw wileńskiego i nowogródzkiego podjął TOM, organizując liczne koła gminne i powiatowe, koordynując ich działalność w Zarządzie Centralnym i Radzie Społecznej z siedzibą w Wilnie. Oparł się TOM w swej działalności przede wszystkim na pracy nauczyciela i pracownika społecznego wsi, na współpracy z samorządem gminnym, a więc na tych czynnikach, które najbliżej i najdokładniej poznają te warunki życia naszej wsi, które zrodziły potrzebę pracy TOM-u.

Życzliwą opieką, pomocą i współpracą obdarza nas Korpus Ochrony Pogranicza, chętnie daje swą pracę w TOM-ie

najofiarniejszy pracownik społeczny — nauczyciel szkoły powszechnej, dając ją nauczycielom szkoły średniej i wyższej, którzy stykają się bezpośrednio z młodzieżą wiejską, którzy znają jej dolę i nie dolę miejską.

A że MŁODZIEŻ WIEJSKIEJ BĘDIEMY MIELI W SZKOŁACH CORAZ WIĘCEJ,

ponieważ tak każe życie, ponieważ tego wymaga interes wsi, interes Państwa i Narodu, jego kultury i cywilizacji, gospodarczego rozwoju i obronności Państwa — praca nad stworzeniem warunków kształcenia tej młodzieży musi iść szybko, by nadążyć za potrzebami życia. Dzisiejszy dorobek TOM-u: 96 stypendiów tegorocznych i 4 bursy musi się szybko pomnażać.

A więc pomyślcie, z jaką do TOM-u przyjdziecie współpracą i jaki grosz na poparcie działalności TOM-u ofiarujecie.

KRONIKA

CZERWIEC
8
Środa

Dzisiaj: Maksyma
Jutro: Pryma i Felicjana

Wschód słońca — g. 2 m. 47
Zachód słońca — g. 7 m. 47

NOWOGRÓDZKA

— Nowe placówki L. M. i K. W maju r. b. powstały na terenie województwa nowogródzkiego dwa Koła Ligi Morskiej i Kolonialnej: w Kliszewiczach, pow. nowogródzki i w Karolinie pow. stołpecki oraz jeden Oddział L. M. K. w Cyrynie pow. nowogródzki.

Nowe ogniwa przystąpiły do intensywnej pracy nad przygotowaniem „Dni Morza”, werbowaniem członków i szerzeniem idei morsko-kolonialnych w najdalszych zakątkach województwa.

— Szkoła powszechna Nr 1 na ślepacach. W ramach powszechnej zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej (FOM) dzieci Szkoły Powszechnej Nr 1 w Nowogródku zebrały ze skromnych swoich funduszy na ściegacz ziemi nowogródzkiej kwotę złotych 39 gr. 65.

BARANOWICKA

— Chcą unieważnić wybory do Rady Miejskiej. Miejscowe ugrupowania żydowskie wraz z PPS (lista „machajowców”) podjęły starania, mające na celu unieważnienie wyborów do Rady Miejskiej w Baranowiczach w niektórych okręgach, jak np. II i VI; gdzie, według ich zdania, był niesprawiedliwy podział mandatów i drażliwe metody akcji wyborczej.

NIEŚWIESKA

— Zjazd Młodej Wsi. 12 bm. odbędzie się w Nieświeżu zjazd powiatowy Związku Młodej Wsi. Obrady rozpoczyna się w salach Ratusza o godz. 10.

Zjazd przeplatany będzie popisami młodzieży pogranicznych wsi i zaścianków. Goście mile widziani.

— Kurs gotowania i wypieku. We wsi Jedrzyce gm. hrycewickiej przeprowadzony został z inicjatywą Koła Gospodyń Wiejskich kurs gotowania i wypieku. Nauczanie prowadzone było bezpłatnie. Uczestniczki kursu pod fachowym kierownictwem instruk-

torki Haliny Bulhakówny wyniosły z kursu wiele korzyści.

— Zjazd młodzieży PCK. W ramach Tygodnia PCK odbył się w Nieświeżu zjazd młodzieżowy kół czerwono krzyżki, który zgromadził ponad 600 dzieci. Oddział PCK w Nieświeżu dla przybyłej dziatwy przygotował szereg ciekawych imprez jak np. bazar wystawowy, loterię, kino, gry i zabawy oraz wspólną ucztę.

— Zjazd absolwentów gimn. im. Syrokomli. Z okazji 20-lecia istnienia Państwowego Gimn. im. Wł. Syrokomli w Nieświeżu na zjazd absolwentów przybyło z różnych stron Polski około 200 b. wychowanków tegoż zakładu. W pierwszym dniu absolwenci złożyli wianuszek kwiatów na bratniej mogile nieświejskich bohaterów narodowych.

— Dzieci szkoły powszechnej w pogranicznym miasteczku Klecku z groszowych ofiar zebrały kwotę zł 600. Za pieniądze te dzieci uchwaliły zakupić granatnik dla miejscowego oddziału Korpusu Ochrony Pogranicza. Uroczyste przekazanie daru na dobrozenie armii nastąpi w najbliższym czasie, przy udziale rodziców i przedstawicieli władz i zrzeszeń społecznych.

— Impreza harcerska w pogranicznym miasteczku Zaostrowiecu zorganizowała własnymi siłami przedstawienie dla młodzieży szkolnej oraz ludności miasteczka i okolic. 80 proc. dochodu przeznaczono na obozy i kolonie letnie dla niezamożnej i anemicznej dziatwy szkolnej. Pozostały dochód z imprezy, tj. 20 proc. (dwadzieścia) drużyna harcerska złożyła jako ofiarę na zakup samolotu pościgowego dla armii, na który to cel zbierają groszowe składki wszystkie szkoły powszechne w powiecie.

Należy zaznaczyć, że szkoła powszechna w Zaostrowiecu złożyła już na samolot łącznie sumę około 100 zł (sto).

— TRAGICZNA NIEOSTROŻNOŚĆ. Mieszkaniec Zaostrowieca Rytwiński Wacław, manipulując straszaktem, do którego usiłował dopasować nabój karabinowy, spowodował wystrzał, raniąc swego siostrzeńca Kirnożyckiego Fr. Kula przebiła ubranie i utkwiła w brzuchu. Pierwszej pomocy na miejscu udzielił panemu dr. Stedlicki.

Skazany na karę śmierci stanął przed nowogródzkim Sądem Okr.

3 czerwca br. w wielkim procesie 13 kornistów z terenu miasta i pow. baranowieckiego, którzy rozwijali akcję wyrotową w Nowogródcyźnie, sąd okręgowy w Nowogródku na sesji wyjazdowej w Baranowiczach skazał Kobuszkę Włodzimierza (skazanego ostatnio na karę śmierci przez sąd okręgowy w Wilnie) na 10 lat więzienia i Berkę Byteńskiego na 10 lat więzienia, Józefa Rajskiego na 5 lat więzienia. Reszta oskarżonych otrzymała kary od 5 do 3 i od 3 do 1 roku, trzech zaś uwolniono.

KPW Ognisko w Baranowiczach

Pilkarze KPW Ognisko w czasie Zielonych Świąt bawili trzy dni w Baranowiczach.

W pierwszym dniu 4 czerwca rozegrali mecz z miejscową Makabą, remisując 2:2. Ognisko nie wykorzystało dwóch karnych.

W rewanżowym spotkaniu 5 czerwca b. r. Ognisko KPW zwyciężyło Makabę w stosunku 8:0.

6 czerwca KPW Ognisko rozegrało mecz ze Strzelem baranowieckim, zwyciężając zdecydowanie w stosunku 6:1.

Na ogół KPW Ognisko zademonstrowało ładną grę i spotkało się z uznaniem publiczności, która gorąco oklaskiwała pilkarzy KPW Ognisko.

Sędziował p. Rodkiewicz bardzo dobrze.

WOŁKOWYSKA

— Zmiany wśród duchowieństwa. Na mocy zarządzenia J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity wileńskiego, ks. Tadeusz Sieczka, proboszcz w Wielkiej Łapienicy, pow. wołkowyskiego, przeniesiony został na stanowisko proboszcza w Wesoluście, a na jego miejsce do Wielkiej Łapienicy przeniesiony został dotychczasowy proboszcz w Wesoluście ks. Władysław Grzegorski.

— Wizytacje biskupa prawosławnego. 1 bm. do Wołkowyska przybył biskup prawosławny w Grodnie, Sawwa, który przeprowadził wizytację parafii prawosławnej w Wołkowysku.

— POŻAR W HRYCKIEWICZACH. Onegdaj w nocy we wsi Hryckiewiczach, pow. wołkowyskiego, w mieszkaniu Szmuela Wajnsztejna powstał pożar. Spalił się dom mieszkalny wraz z urządzeniem sklepu spożywczego i częściowo towarami, kompletne urządzenie olejarni. Poszkodowany swe straty oblicza na 10.000 zł.

POLESKA

— Poświęcenie Stacji Hydrobiologicznej. 5 bm. odbyło się w Pińsku poświęcenie budynku Poleskiej Stacji Biologicznej. Poświęcenia dokonał ks. Grobelny w obecności wiceministra w. r. i o. p. prof. dra J. Alexandrowicza, wicemarszałka Senatu dra Barańskiego, dyrektora Funduszu Kultury Narodowej St. Michalskiego, senatora P. Olewińskiego, p. S. Olewińskiego, dyrektora departamentu Min. WR i OP prof. dra Patkowskiego, przedstawiciela d-cy OK IX płk. dypl. Trapszo wice-rektora Uniwersytetu J. Piłsudskiego prof. dra St. Mazurskiego, przedstawiciela świata nauki, władz i społeczeństwa.

Poleska Stacja Hydrobiologiczna powstała dzięki wydatnej pomocy Funduszu Kultury Narodowej, Ministerstwa WR i OP i o. fiarności społeczeństwa. Działalność swą rozpoczęła już na jesieni 1937 r., lecz przeżywa jeszcze okres organizacji, nie posiada bowiem kompletnego wyposażenia. Jest to jeden z zakładów Instytutu im. M. Nenckiego, który podjął się kontynuowania prac Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, rozwiązanego w r. 1932. Stacja ta stanowi uzupełniające ogniwo w łańcuchu istniejących placówek tego rodzaju — na Wigrach (od 1920 r.) i na Helu (1932 r.). Zadania nowo powstałej placówki leżą w badaniach biologicznych rzek i bagien. Polesie zaś pod względem ustroju fizjograficznego jest je-

Teatr m. NA POHULANCE

Dzisiaj o godz. 8.15 wiecz. premiera **WIELKA POLITYKA PANI MINISTROWEJ**

LEON MOENKE

23)

TUNDRA

Ja zaś niezwłocznie rzuciłem się na te smakołyki z taką łapczywością, jakbym to uczynił na widok kotleta wieprzowego z piwem pilzneńskim, gdyby mnie to w tej chwili zaofiarowano.

Ssałem, gryzłem, miażdżyłem w zębach suche kości. Nigdy bym się nie spodziewał, że człowiek może posiadać taką siłę w szczękach. Lecz nie uszło mi to bezkarnie: złamałem sobie plombowany ząb.

Po takiej kolacji ułożyłem się do snu. Męczyły mnie wyrzuty sumienia, iż sam jeden zniszczyłem te zapasy i wstyd mi było mej bezwzględności w stosunku do żony. Lecz zmęczenie przeważało i zasnąłem.

SAMOTNOŚĆ.

Rankiem 14 września porwałem się ze snu pierwszy i zacząłem przynaglać żonę.

Nie oponując, prosiła mnie jednak co chwila o zwłokę. Zauważyłem, iż parokrotnie usiłuje powstać z pościeli, lecz bezskutecznie.

Siłą już ją opuszczały.

Jednak, mocując się z sobą, ani się żaliła, ani skarżyła.

Widząc to, zaproponowałem, że na poszukiwa-

nie ludzi udam się sam, ona zaś będzie mnie tutaj oczekiwała,

Skwapliwie przystała na tę propozycję.

— Tylko jak najprędzej przychodź z ludźmi — rzekła mi na pożegnanie.

Prędzej do ludzi! Lada chwila oczekuje żonę katastrofa, przedwczesny poród...

Uścisnęliśmy się w milczeniu i ucałowaliśmy.

Poszedłem.

Pogoda była pochmurna. Wiał wiatr od morza. Zeszedłem w dół. Był okres odpływu. Szedłem po wąskim pasmie suchego dna morskiego.

Z międzyskalnego wąwozu wypływał strumień. Podczas przypływu przejście tedy będzie niemożliwe — przeleciało mi przez głowę.

Ugasilem pragnienie i ruszyłem dalej na zachód.

Jakoś niezwykle było mi iść samemu. Odczuwałem jakiś ciężar, chociaż nie miałem na sobie plecaka.

Oglądałem się poza siebie, spoglądając co chwilę na szafas i zatokę. Starałem się zachować w swej pamięci każdy szczegół.

Na zakręcie zatoka z szafasem znikły z moich oczu. Patrzyłem już tylko przed siebie.

Dokąd iść: czy brzegiem pustynnego, jak okiem sięgnąć morza, czy też przez góry ku brzegom fiordu, gdzie z pewnością będą ludzkie osady?

Wybrałem to ostatnie i znalazłszy odpowiednie miejsce, zacząłem wziąć na górę.

Za każdym posunięciem się w górę coraz szerszy przestwór rozciągał się przede mną. Lecz nigdzie nie widać było śladu zamieszkiwania człowieka. Tylko gołe, porośnięte mchem góry, skalne urwiska i morze. To wszystko. Jeno gdzieś daleko na morzu pobłyskiwał żagiel. Nie dowierzając sobie, tym bardziej po wczorajszej katastrofie z okularami, starałem się jednak pilnie badać wzrokiem rozciągające się przede mną przestworza.

Przekonywałem się tylko co raz bardziej, że na brzegu morza nie dojrzę nic pociesającego.

Wchodzenie na górę stawało się coraz bardziej uciążliwe, gdyż rozpoczęły się skaliste wąwozy i musiałem to zjeżdżać w dół, to znów drapać się na górę, coraz wyżej i wyżej.

Posuwałem się nader wolno. Brak okularów przeważał mnie o zawroty głowy i ból oczu. Szedłem krokiem niepewnym. Zmęczenie coraz bardziej dawało się we znaki. Ponadto było jakoś nieswojo, dziwnie, niezwykle kroczyłem samemu. Nie nawykłem do samotności. Odczuwałem brak towarzysza.

Myśl o niej jak bicie zmuszała mnie do przyspieszenia kroku, by po chwili znów stanąć bez sił i tchu. Zawroty głowy nie ustawały.

(D. c. n.)

Dr Leopold Pobóg-Kielanowski dyrektorem teatrów miejskich w Wilnie

Wczoraj na posiedzeniu Magistratu zapada decyzja Zarządu Miejskiego, likwidująca przesilenie teatralne.

Na dyrektora teatrów miejskich w Wilnie wybrany został dr Leopold Pobóg-Kielanowski, znany aktor i reżyser teatru katowickiego.

Kontrkandydatem dra Kielanowskiego była p. Nuna Młodziejowska-Szczyrkiewiczowa. Te dwie kandydatury wybrane zostały spośród 8 złożonych ofert. W głosowaniu za drem Kielanowskim padło 6 głosów. Za Nuną Młodziejowską-Szczyrkiewiczową — 2 głosy.

Na podstawie uchwały ostatniego

posiedzenia Rady Miejskiej do wybrania kandydata na dyrektora teatrów i podpisania z nim umowy dzierżawnej upoważniony został Magistrat, tak, że sprawa ta na plenarnym posiedzeniu Rady Miejskiej rozpatrywana już nie będzie.

Umowa zawarta zostanie na 3 lata, z prawem corocznego jej wypowiedzenia przez każdą ze stron na warunkach, które uzyskał dyr. Szpakiewicz.

Umowa dzierżawna podpisana zostanie w najbliższych dniach. Nowy dyrektor w dniu dzisiejszym ma przybyć do Wilna.

Sprzedawał uczciwie

Sąd Grodzki w Wilnie rozpoznał wczoraj sprawę kupca łódzkiego Szlagengana, oskarżonego o to, że sprzedawał na raty lichy materiał, twierdząc, że jest to bielskie sukno i pobierał za towar wygórowane, wprost lichwiarskie ceny.

Sąd powołał na rozprawę w charakterze rzeczoznawcy klerownika firmy „Jankowski”, który złożył przychylnie dla oskarżonego oświadczenie. Stwierdził on, że jakość materiałów była dobra i nie ustępowała bielskim, tak że trudno sądzić, czy oskarżony sprzedawał istotnie materiały bielskie lub inne, zaś pobierane przez niego ceny, biorąc pod uwagę ratalną spłatę należności, nie można uważać za zbyt wygórowane.

Sąd ogłosił wyrok uwiniający. (c).

Oszukiwał sędziów i adwokatów

Polleja wszczęła obecnie dochodzenie przeciwko niejakiemu Stanisławowi Węglińskiemu, który, jak się okazuje, „nabrał” wielu sędziów, prokuratorów i znanych w Wilnie adwokatów.

Węgliński podawał się za przedstawiciela szeregu znanych Polsce wydawnictw, proponował przedstawicielom sądownictwa i palestry wileńskiej wiele cennych dzieł po bardzo dogodnych cenach i na bardziej jeszcze dogodniejszych warunkach ratalnej spłaty należności.

Ponieważ Węgliński legitymował się odpowiednimi dokumentami i zaświadczeniami czyniono u niego bardzo chętnie zamówienia i wpłacano mu dość znaczne zaliczki.

Nikt jednak z zamawiających nie otrzymał ksiąg, gdyż, jak się następnie okazało, Węgliński nie był uprawniony do przyjmowania zamówień, zaś otrzymane zaliczki przywłaszczył sobie.

Onegdaj przytrzymał go. (c).

Personel żydowski w obronie chrześcijanki

W żydowskiej firmie „Adriopol” przy ul. Straszna wybuchł strajk.

Podłożo strajku jest dość charakterystyczne. W firmie tej zatrudnionych jest w charakterze pracowników handlowych 11 mężczyzn i kobiet, w tym jedna z pracownic jest chrześcijanką, reszta — żydzi. Tę właśnie chrześcijankę właściciel firmy postanowił zwolnić. W obronie jej stanął personel żydowski, który proklamował strajk.

Strajkiem zainteresuje się prawdopodobnie Inspektorat Pracy.

Popierają Przemysł Krajowy

Clr. Nar. Nauz. Szkół Powszechnych organizuje wycieczkę nauczycielską po trasie: Lwów, Zaleszczyki, Worochta, Borysław, Drohobycz. We Lwowie uczestnicy wycieczki wezmą udział w Walnym Zejeździe Delegatów Stowarzyszenia Chr. Nar. Nauz. Szkół Powszechnych, który się rozpocznie 27 czerwca r. Zgłoszenia należy kierować do sekretariatu Stowarzyszenia, ul. Uniwersytecka 9-7 (poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19). Ostateczny termin zgłoszeń upływa dnia 12 czerwca r. b.

ZABAWY KOŁO WILEŃSKIE ORGANIZACJI PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO KOBIECI DO OBRONY KRAJU urządza na stałku „Sobieski” w sobotę, dn. 11 czerwca r. „Dancing Bridge na wodzie”. Początek zabawy o godzinie 20. Dochód z zabawy przeznaczony na lecie obozy wyszkoleniowe dla dziewcząt. Bilety w przedwstępnej sprzedaży są do nabycia w cukierniach: Rudnickiego przy ul. Mickiewicza, Czerwonego Sztralla w ogródku codziennie w godzinach od 18 do 20.

Napad na wywiadowcę policji

Agent policji śledczej, p. Buczkowski na ul. Smoleńskiej został zszachłony przez kilku pijanych osobników.

Wywiadowca, chcąc zatrzymać awanturników się, usiłował wycofać się do pobliskiego składu opałowego, skąd zamierzał wezwać do pomocy policję mundurową. Gdy jednak napastnicy zaczęli doń cisnąć dużymi brukowcami, zaś jeden z nich, jak następnie ustalono Aleksander Narwojsz, szewc z zawodu i znany w całej okolicy awanturnik podbiegł do niego i usiłował uderzyć go trzymanym w ręku dużym kamieniem, wtedy wywiadowca wy dobył rewolwer i strzelił do napastnika, trafiając Narwojsza w nogę.

Na miejsce wypadku przybył wkrótce oddział policji mundurowej, który zatrzymał awanturników się. Narwojsza przewieziono do szpitala. (c).

Dokoła aresztów politycznych w Wilnie

Kilkanaście osób osiadło za kratkami

Donosiliśmy o tym, że w ciągu ostatnich dni w Wilnie przeprowadzono szereg rewizji oraz dokonano licznych aresztowań na tle politycznym.

W ciągu ubiegłej nocy dokonano w

Zamach samobójczy w hotelu „Italia”

Wczoraj w południe w jednym z pokojów hotelu „Italia” w Wilnie targnęła się na życie przyjezdna z Wołozyna Maria Nużnaja, zażywając 20 kugłków oraz 80 gramów kreozolu.

Ministerstwo komunikacji nie zgadza się na kontrolę Magistratu przy budowie hydroelektrowni

Zarząd m. Wilna otrzymał z Ministerstwa Komunikacji pismo w sprawie budowy pod Wilnem (w Turniszkach) hydroelektrowni. Ministerstwo powiadomiło Magistrat, że na postulat wileńskich władz miejskich, że będą sprawowały kontrolę nad biegiem robót, w żadnym wypadku zgodzić się nie może, ponieważ w myśl istniejących przepisów czynności te mogą jedynie należeć do Państwowej

Kontroli Budowlanej.

Roboty zostaną rozpoczęte prawdopodobnie już w przyszłym miesiącu. Obecnie nie na ukończeniu jest projekt robót. Na miejscu prowadzi się już przygotowanie cze roboty wiertnicze.

Na robotach przy budowie hydroelektrowni ma znaleźć zatrudnienie około 1000 bezrobotnych.

Protokoły karne na sprzedaż Powiernik pińskiego Al Capone przed sądem

Jesienią ubiegłego roku w Pińskim Urzędzie Skarbowym zauważono, że niektóre sporządzone przez kontrolerów brzydą kontrolę skarbową protokoły karne giną, nie pozostawiając śladu w rejestrze spraw karnych. Zarządzona obserwacja ujawniła, że niejaki Mowsza Matecki, powiernik osławionego „pińskiego Al Capone”, sprzedaje wykradzione akta zainteresowanym płatnikom.

Jak się okazało, Matecki otrzymywał wymienione dokumenty od wóznego Urzędu Sk. Jana Kokorzycy, pobierając za zniszczenie ich od 20 do 120 złotych.

Wspólników aresztowano. Ustalono, że proceder ten uprawiano od marca do paź-

dziernika ub. r. Na podstawie danych zebranych w śledztwie, pociągnięto do odpowiedzialności karnej osoby, którzy korzystali z usług spółki. Są to przeważnie kupcy z branży zbożowej i drzewnej, Żydzi.

Sprawa ta została rozpatrzona przez sąd okręgowy w Pińsku. Oskarżonych bronili adw. dr Acht, Badjan, Rakowicz, Zieliński i apl. adw. Walsbalg. Wina oskarżonych została udowodniona i sąd skazał Jana Kokorzycy na 2 lata więzienia, Mowszę Mateckiego, Pejsacha Jużka, Michała Kacmana, Zahmana i Kaimana Meszelów, Lejbe Epelgrada, Ajzyka i Arona Kletenków, Jan Klela Frydmana i Chaima Każa — każdego na 1 rok więzienia.

Wiadomości radiowe

TYGODNIK DŹWIĘKOWY POLSK. RADIA.

Polskie Radio wprowadziło do swych programów jeszcze jedną nowość. Jest nią Tygodnik Dźwiękowy — audycja stała w opracowaniu Wiktora Trościński.

Tygodnik Dźwiękowy będzie przedstawiał słuchaczom zarówno aktualności w ścisłym tego słowa znaczeniu, jak i najciekawsze fragmenty ważniejszych wydarzeń, które były już nadawane w całości w transmisji radiowej. W ten sposób otrzymają radiosłuchacze zradiofonizowany przegląd ostatnich wydarzeń godnych uwagi, w postaci raportów z życia utrwalonych na taśmie dźwiękowej i połączonych słowem objaśniającym.

Tygodnik Dźwiękowy nadawany będzie stale w niedzielę o godz. 17.30.

16 CZERWCA PIERWSZA AUDYCJA LETNIEJ AKCJI PREMIOWEJ POL. RADIA

16 czerwca nadawana będzie, o godz. 17.50, pierwsza audycja wielkiej akcji premiowej, prowadzonej przez Polskie Radio w ciągu trzech miesięcy letnich: czerwca, lipca i sierpnia. Wszyscy słuchacze będą mogli zapoznać się w tej audycji z sygnałami wywoławczymi rozgłoszenia, co ułatwi w dużym stopniu wzięcie udziału w letniej akcji premiowej, polegającej na określeniu, który z tych sygnałów jest najbardziej radiofoniczny, to znaczy — zdaniem słuchacza — brzmi najmłodziej i najdźwięczniej.

Uczestników wielkiej akcji premiowej, stojącej pod znakiem motoryzacji i radiofonizacji oczekują liczne i niezwykle cenne nagrody: samochody, motocykle, motorowery oraz luksusowe odbiorniki radiowe.

W wielkiej akcji premiowej mogą brać udział nie tylko słuchacze, którzy opłacili abonament za czerwiec, lipiec i sierpień, ale i ich rodziny, zameldowane w tym samym miejscu zamieszkania co i właściciel radiowej karty rejestracyjnej. Odpowiedzi należy nadsyłać na specjalnych kuponach, które zamieszcza tygodnik radiowy „Antena”.

KWARTETY POLSKIE.

8 czerwca o godz. 22.05, Rozgłoszenia Wileńskie nadaje audycje w wykonaniu kwartetu: Wanda Halka-Ledóchowska (1 skrzypce), Włodzimira Rözlerowa (2 skrzypce), Józef Frydman (altówka) i Arnold Rözler (wiolonczela). Program przypomni przedwcześnie zapomnianego Ignacego Dobrzyńskiego, kolegę Chopina w klasie Józefa Elsnera w Konserwatorium Warszawskim. Wybitny talent kompozytorski i liczne dzieła różnego rodzaju stawały Dobrzyńskiego w naczelnym szeregu muzyków polskich i zjednały mu uznanie za granicą.

Władysław Żeleński jest jeszcze w żywej pamięci miłośników muzyki. Wariacje na kwartet smyczkowy należą do najlepszych dzieł krakowskiego mistrza.

B. dyr. „Nowości” pod zarzutem przywłaszczenia 1000 zł.

W sferach, zbliżonych do teatrów rewelowych w Wilnie, wywołała sensację wiadomość o tym, iż władze śledcze wytoczyły dochodzenie przeciwko b. dyrektorowi teatru rewelowego „Nowości” przy ul. Ludwiskiej 4, Zygmuntowi Chrystle. Zarzuca się mu przywłaszczenie 1.000 zł, zainkasowanych przez kasę teatru „Nowości” na rzecz „Czerwonego Krzyża” i „Zarządu Miejskiego”.

Czy słuszny jest ten zarzut, wykaże dalsze dochodzenie. (c).

RADIO

ŚRODA, dnia 8 czerwca 1938 roku.

6.45 — Gimnastyka; 7.00 — Dziennik poranny; 7.15 — Muzyka poranna w wyk. orkiestry wojskowej; 8.00 — Audycja dla szkół; 8.10 — Muzyka wakacyjna; 8.55 — Program na dzisiaj; 9.00 — Przerwa

11.00 — Audycja dla poborowych; 11.15 — Audycja dla szkół; 11.40 — Walce Jana Straussa; 11.57 — Sygnał czasu i hejnał; 12.03 — Audycja południowa; 13.00 — Słynni dyrygenci; 13.00 — Koncert solistów; 14.00 — Muzyka popularna; 14.15 — Przerwa

15.15 — „Popołudnie speakera” — zapowiada Lech Bynar; 15.45 — Wiadomości gospodarcze; 16.00 — Z utworów Piotra Czajkowskiego; 16.45 — Przemysł i handel jako zaplecze armii walczących — odczyt; 17.00 — „Rycerz z tamtego świata” — słuchowisko; 17.45 — „Jeziory nad jeziorem” — pog.; 17.55 — program na czwartek; 18.00 — wyspa konwaliowa; 18.10 — Audycja Polskiego Czerwonego Krzyża; 18.30 — Marsze wojskowe z płyt; 18.45 — „Czarna polewka” scena z opowiad. Piotra Chojnowskiego; „Magnackie swaty”; 19.00 — Recital śpiewaczy Włodzimierza Derwiesia; 19.20 — Pogadanka aktualna; 19.30 — „Humor i piosenka” — koncert rozrywkowy; 20.45 — Dziennik wieczorny; 20.55 — Pogadanka aktualna; 21.00 — Audycja dla wsi; 21.10 — Koncert chopinowski w wyk. Zofji Rabezewiczowej; 21.50 — Wiadomości sportowe; 22.00 — Wileńskie wiadomości sportowe; 22.05 — Kwartety polskie; 22.40 — Muzyka angielska; 23.00 — Ostatnie wiadomości

CZWARTEK dn. 9 czerwca 1938 r.

6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Muzyka wakacyjna. 8.55 Program na dzisiaj.

9.00-11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 „Muzyka polska po Chopinie” — poranek muzyczny. 11.40 Miłość w pieśni. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert rozrywkowy. 14.00 Muzyka popularna.

14.15-15.15 Przerwa.

15.15 Planety — ich przeszłość i przyszłość — pogadanka dla dzieci starszych. 15.30 Mała skrzyneczka — prowadzi Ciocia Hala. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Zespół harmonistów Englanda i „Czwórka Radiowa”. 16.45 Wakacja rodziny — pogadanka. 17.00 „W gościnie u fizyka” — rozmowa. 17.10 Dzieci Wilna śpiewają pieśni ludowe. 17.40 „Ktokolwiek będziesz w nowogrodzkiej stronie” — felieton Jerzego Wyszomirskiego. 17.50 Wiadomości sportowe. 17.55 Program na piątek. 18.00 Przegląd wydawnictw. 18.10 Ludwik Beethoven: 15 wariacji i fuga na temat Symfonii Heroicznej op. 35 w wyk. J. Sulikowskiego. Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Zatruty lipiec” — słuchowisko 18.55 Arie i pieśni w wyk. Witolda Myszkowskiego. 19.15 Pogadanka aktualna. 19.25 Ach te kobiety... — koncert rozrywkowy. W przerwie 2 monologi. 1) „Pani u fryzjera”. 2) „Pani przy telefonie”. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Dobre siano” — pogadanka inż. Romualda Węckowicza. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert kameralny. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty.

Hotel EUROPEJSKI
W WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

KRONIKA WILEŃSKA

Przewidywany przebieg pogody według PIM w dniu 8 bm.

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu niewielkim w Polsce zachodniej, a umiarkowana na pozostałym obszarze kraju.

Ciepło. Temperatura w ciągu dnia około 25 st.

DYŻURY APTEK:

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:

Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); S-ów Augustowski (Mickiewicza 10); Narbutta (Św. Józefa 2); Zasławskiego (Nowogrodzka 89).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szaniyra (Legionowa 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

HOTEL „ST. GEORGES”
W WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

KOŚCIELNA
— J. E. Biskup Kazimierz Michałkiewicz, po długiej i ciężkiej chorobie, wyjechał na kurację do Krynicy.

OSOBISTE

— Dyrektor Okr. Poczt i Telegr. w Wilnie inż. Mieczysław Nowicki powrócił z podróży służbowej i z dniem 7 bm. objął urzędowanie.

MIEJSKA.

— P. C. K. będzie dokonywał odkażania i remontowania mieszkań najbiedniejszej ludności. Polski Czerwony Krzyż zwrócił się do Magistratu o wyasygnowanie subwencji na ekcję odkażania i remontowania izb najbiedniejszej ludności m. Wilna.

Do prośby tej Magistrat ustosunkował się przychylnie i poczynając od września r. b. będzie przekazywał Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi pewną dotację.

— Roboty regulacyjne. Władze miejskie postanowiły przystąpić do uregulowania odcinka na skrzyżowaniu ul. Tyszenhauzowskiej i Drogi Komińskiego.

Roboty rozpoczęte będą niebawem.

— Ulgi na rzecz bezrobotnych i kandydatów do szkół wojskowych. Magistrat na ostatnim swym posiedzeniu uchwalił zwolnić od opłat miejskich kancelaryjnych kandydatów do szkół wojskowych i bezrobotnych.

— Magistrat zwiększa opłaty za dzieci w żłobkach. Magistrat na wczorajszym posiedzeniu kolejalnym postanowił zwiększyć opłaty płacone za biedne dzieci w żłobkach miejskich z 33 na 36 zł miesięcznie.

— Muzeum Higieny. Wileńskie Tow. Higieniczne zwróciło się do Magistratu z prośbą o przekazanie dla Towarzystwa lokalu miejskiego przy ul. Hetmańskiego 3 na urządzenie tam muzeum higieny.

Do prośby tej Magistrat postanowił ustosunkować się przychylnie i lokal ten przekazał Towarzystwu.

— Eksmisje mieszkaniowe. Eksmisje mieszkaniowe na terenie Wilna nie ustają. Korzystając z okresu letniego właściciele domów masowo eksmitują lokatorów, którzy od dłuższego czasu zalegają z opłatami komornego, najczęściej z powodu nędzy.

W ostatnim tygodniu wyeksmitowano 16 rodzin. Przyszli im częściowo z pomocą Wydział Opieki Społecznej Magistratu, który udzielił zasiłków na wynajęcie nowego mieszkania.

SPRAWY SZKOLNE.

— Dyrekcja Prywatnego Gimnazjum Koedukacyjnego im. ks. Piotra Skargi — Wilno, Ludwiskarska 4, tel. 2308, przyjmuje wpisy do kl. I, II i III do dn. 15 czerwca. Egzamin wstępny dnia 17.VI. Przy gimnazjum zostaje otwarte Liceum Koedukacyjne, typu przyrodniczego. Wpisy

Wypadki na rzekach i jez. Wileńszczyzny podczas świąt

Utonął żołnierz KOP i 16-letnia uczenica. Łobuzerka na Wilii. Kiedyż wreszcie policja otrzyma miejsce nad brzegiem rzek!

Upalne dni świąteczne ściągnęły na brzegi Wilii i pobliskich jezior tłumy kajakowiczów, wiosłarzy, plażowiczów i amatorów kąpeli, spragnionych słońca, powietrza i zieleni.

Na Wilii panował ruch jakiego jeszcze w tym roku nie było. Parostanki, udekorowane z racji świąt chorągiewkami i żaglami, sunęły przepelnione w górę rzeki, wioząc tłumy wycieczkowiczów. Ogólną uwagę zwracał nowy trzypiętrowy statek Sobieski, wyglądający zresztą na rzece bardzo efektownie i majestatycznie. Okazało się jednak, że statek ten jest zaopatrzonego w zbyt słabe maszyny, gdyż przepelniony wycieczkowiczami nie mógł zwalczyć prądu powyżej plaży w Wołkumpiu.

Już wczoraj zaznaczyliśmy, że brak policji rzecznej na Wilii otwiera szerokie pole dla popisów łobuzerskich, a takich w ciągu ostatnich paru dni nie zabrakło. Zenotowano kilka wypadków łobuzerskiego wywracania kajaków ze spokojnymi sportowcami itd. Co prawda onekąd łobuzerka ta nie pociągnęła nieszczęśliwych wypadków, nie mniej jednak naraziła spokojnych wycieczkowiczów na niemiłe przeżycia.

Pozatem w ciągu ub. dwóch dni zanotowano na Wilii kilka wypadków to-

nia. Tonących na szczęście uratowano. Tragiczne natomiast meldunki nadeszły z Trok. W pobliskim jeziorze Galwa utonął podczas kąpeli żołnierz KOP-u Edmund Janof. Mimo natychmiast zainicjowanej akcji ratunkowej nie udało się go uratować. Wydobyte zwłoki przekazano do dyspozycji władz wojskowych, które się nimi zaopiekowały. W jeziorze Zatróczy utonąła mieszkanka majątku tejże nazwy 16-letnia uczenica Aleksandra Sobolewska. Zwłoki topielicy wydobyto dopiero po 8 godzinach.

Wracając do stanu bezpieczeństwa na rzece Wilii należy zaznaczyć, że sprawa uruchomienia posterunku rzecznej policji jest sprawą nagłą.

Czyżby istotnie chodziło o miejsce, którego Magistrat dotychczas jeszcze nie może udzielić policji na brzegu rzeki Wilii?

Takie postawienie kwestii zakrawa na szopkę. Miejsce na brzegu Wilii dla tak ważnych celów, jak wybudowanie stałego posterunku policji rzecznej i policyjnej przystani wioślarskiej, powinno się znaleźć i to w najszybszym czasie. Tymczasem jednak policja mogłaby uruchomić prowizoryczny posterunek policji rzecznej. Wymagają tego względy bezpieczeństwa.

Szofer z Głębockiego obrabowany w Wilnie

Posterunkowy, pełniący w nocy służbę przy zbiegu ulic 3 Maja i Mickiewicza, posłyszawszy od strony ulicy Portowej głosne okrzyki i spostrzegł biegącego mężczyznę. Okazał się nim Edward Abrechmowicz [ul. Mickiewicza 44].

Abrechmowicz podnieconym tonem opowiedział, że gdy wracał ulicą Portową w towarzystwie znajomego, szofera Adama Piekarskiego z Głębockiego, został napadnięty przez nieznaną opyszkę, którzy sterroryzowali jego oraz Piekarskiego i zrabowali 180 zł w gotówce i nowe buty, przy czym Piekarski, który sta-

wiał im zacięty opór, został dotkliwie pobity. Stan Piekarskiego istotnie był żałosny. Cały pokrawiony z siłkami pod oczami, z rozciętą wargą.

Poszkodowanego przewieziono do ambulatorium pogotowia ratunkowego, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. Zaalarmowana policja weszła pościg za sprawcami. Nad ranem zdołano ich zatrzymać. Są to: Władysław Nowarko (ul. Wilkomierska 129) oraz Piotr Krekin i Bolesław Kuzynowicz (Wapienna 1). Znalezione przy Nowarce 40 zł oraz zrabowana Piekarskiemu bućki. (C)

Przetarg

Na uszycie umundurowania.

Izba Skarbowa ogłasza na dz. 22 czerwca 1938 r. o godz. 12 publiczny przetarg ofertowy pisemny na uszycie umundurowania i płaszczy dla niższych funkcjonariuszów z sukna powierzonego. (41 kompl. mundur, i 5 płaszczy).

Ceny podawać za 1 komplet (mundur, spodnie i płaszczy). Ceny rozumieją się za uszycie wraz z dodatkami krawieckimi. Do ofert dołączyć próbki dodatków.

Zamówienie winno być wykonane do 25 sierpnia 1938 r.

Oferty należy składać w Izbie Skarb. w Wilnie (pokój 16) do godz. 12 dnia 22 czerwca 1938 r. w zalakowanych, nieprzejrzyjstych, kopertach, bez znaku firmy z napisem „oferta na uszycie umundurowania“.

Izba Skarbowa zastrzega sobie prawo do wolnego wyboru oferenta.

Informacji udziela Oddział Gospodarczy Izby Skarbowej, pokój Nr 16, tel. 13-25 w godzinach urzędowych.

IZBA SKARBOWA.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— Premiera! Dziś o godz. 20.15 wiecz. premiera komedio-farsy, nieznanego dotąd w Polsce jugosłowiańskiego autora Bronisława Nusića p. t. „Wielka polityka pani ministrów“. Treść komedii wypełnia domowa polityka, wyrosła z pyszałkowatości pani Popowić. Udział biorą pp.: I. Jasińska-Detkowska (rola główna), G. Oranowska, M. Michalska, A. Czapliski, Al. Dzwonkowski, R. Hierowski, R. Jaglarz, L. Kozłowski, T. Surowa, T. Woźniak. Przekład Edyty Galszkiej. Reżyseria dyr. M. Szpakiewicza. Dekoracje K. i J. Golusów.

— Jutro, 9 czerwca, o godz. 18.15 wiecz. „Wielka polityka pani ministrów“.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

— Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś powtórzenie ostatniej premiery operetki Lehara „Miłość cygańska“. Pierwsze przedstawienie tego wartościowego dzieła muzycznego przeszły z wielkim powodzeniem. Janina Kulczycka, jako uroczą Zorikę jest rześcicie oklaskiwana, bowiem artystka stworzyła postać pełną wdzięku i artyzmu. Partnerzy Kulczyckiej to najlepsze siły zespołu. Reżyseria K. Wyrwicz-Wichrowskiego.

— Orientalny zespół Yeminitów w „Lutni“. W drodze ze Skandynawii do Warszawy zatrzyma się w Wilnie, aby dać kilka występów w teatrze „Lutnia“, który po raz pierwszy goszcząc w Europie budzi zachwyt we wszystkich krajach, które dotąd odwiedził (Francja, Szwecja, Holandia). Zespół posiada własną sroistą orkiestrę orientalną, która akompaniuje do wykonywanych pieśni i tańców. Ten oryginalny egzotyzm z nad Czerwonego Morza i gorącego słońca jest wszędzie witany i żegany niesłychanym zainteresowaniem. Pierwszy występ zespołu w czwartek najbliższy. W programie między innymi „Pasterze“, „W Haremie“, „Córy proroka“, „Psalm 137“, „Po zachodzie słońca“, „Praca“, „Modlitwa“ i wiele innych

Zdrowie i wypoczynek na wycieczce morskiej

Urlop dobrze pojęty — to właściwie ucieczka od dotychczasowego życia, to zapomnienie o kłopotach i troskach powszednich, to dobroczynna przerwa w monotonnej lub zbyt szarpającej nerwy powszedniości, a przede wszystkim — to zmiana warunków i otoczenia. Letnie podróże morskie dobrze spełniają swą rolę, odrywając uczestnika wycieczki od ładu i wszystkiego, co z łądem związane oraz stwarzając nowe, niewyżądane dla szczerą łądowego warunki egzystencji. Te odmienność życia codziennego cenią sobie przede wszystkim liczni uczestnicy morskich wycieczek pod polską banderą. W tym roku, ograniczone ilościowo, wycieczki morskie cieszyć się będą większą, niż zazwyczaj frekwencją, ponieważ urządzane są na nowych motorowych transatlantycznych dobrze znanych naszym czytelnikom z licznych opisów. Te piękne, nowoczesne statki, chluba polskiej marynarki handlowej zaśluzują sobie na dobrą opinię za granicą dzięki swej wyśmienitej wyszukanej kuchni i doskonałej obsłudze oraz komfortowemu urządzeniu wnętrza. Powietrze morskie, wesoło spędzony czas, piękne krajobrazy, oglądane bądź z pokładu statku bądź w czasie wycieczek łądowych — oto tylko nieliczne z walorów wycieczki morskiej. Wycieczka na fiordy na pokładzie M. S. „Batory“ odpływa w lipcu, wycieczka „Do Stolic Skandynawii“ na pokładzie M/S „Piłsudski“ odpływa w sierpniu. Informacje i zapisy: Gdynia—Ameryka, Linie Żeglowne S. A. oraz Biura Podróży.

LETNISKA

LETNISKO — zaciszny dworek wiejski przyjmie kilka osób z całodziennym utrzymaniem, mieszkaniem i obsługą za 2 zł 70 gr dziennie. Stół b. obfity, dużo jagód. Jest tutaj swobodnie i b. miły wypoczynek. Poczta, stacja kol. b. blisko. Szczegóły osobście od godz. 10—11 rano, ul. Mickiewicza 5—8.

Handel i Przemysł

ZWALCZAJ choroby i szkodniki w sadzie i jagodnikach. Bezpłatnie wypożycz Ci opryskiwacza CENTRALA ZAOPATRZEŃ OGRODNICZYCH Wilno, Zawalna 28, tel. 21-48. Szczegółowe informacje i bezpłatne porady fachowe na miejscu.

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 7 czerwca 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytel Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Zyto I stand.	696 g/l	19.—	19.50
II	670	18.25	18.75
Pszemica I	748	26.—	27.—
II	726	25.—	26.—
Jęczmień I	678/673 „(kas.)	—	—
II	649	17.—	17.50
III	620,5 „(past.)	16.50	17.—
Owies I	468	19.—	19.50
II	445	18.25	19.—
Gryka	630	16.25	16.75
II	610	15.75	16.25
Mąka żytnia gat. I 0—50%		31.50	32.25
II 0—65%		28.50	29.25
III 50—65%		—	—
razowa do 95%		22.—	22.75
Mąka pszen. gat. I 0—50%		41.—	42.—
II 0—65%		40.—	40.75
III 30—65%		32.—	33.—
II-A 50—65%		23.50	24.—
III 65—70%		20.—	21.—
pastewna		16.25	17.—
ziemiaczana „Superior“		34.50	35.—
„Prima“		—	—
Otręby żytnie przem. stand.		13.—	13.50
Otręby pszen. śred. przem. stand.		13.—	13.50
Wyka		—	—
Łubin niebieski		12.75	13.50
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.		49.—	50.—
Len trzepany Wołożyn		1450.—	1490.—
Horodziej		1900.—	1940.—
Traby		1450.—	1490.—
Miory		1400.—	1450.—
Len czesany Horodziej		2120.—	2160.—
Kądział horodziejka		1530.—	1570.—
Targaniec moczony		750.—	790.—
Wołożyn		920.—	960.—

LEKARZE

DOKTOR
Janina Piotrowicz Jurczenkova
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
przeprowadziła się
na ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne, moczopłciowe
ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz.
od 8—1 i od 3—7.

DOKTOR MEDYCYNY
Cymbler
Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej, tel. 15-64. Przyjmuje od 8—2 i 5—8.

NA DOGODNYCH WARUNKACH
POLECA „LECH“ — Wilno, Wielka 24 — Cenniki gratis

Dziś podwójny program. 1) Wesoły sensacyjny film **OD WTORKO DO CZWARTKU** W rolach głównych MYRNA LOY i WILLIAM POWELL
2. Rewelacyjne wznowienie **ROSE MARIE** Jeanette MACDONALD i NELSON EDDY

Ostatnie 2 dni. Dawno niewidziany, ulubiony „Pieśniarz Paryża“ **Maurice CHEVALIER** oraz jego uroczą partnerkę **Mary Glory** w szampańskim filmie, pełnym humoru, werwy i przebojowych piosenek **Z uśmiechem na ustach.** Śliczny nadprogram

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID** **Alarm w Pekinie** Wielki film pełen emocji i grozy W roli gl. niezrównany GUSTAW FROELICH. Uporczywe walki na Dalekim Wschodzie trzymają widza cały czas w napięciu. Początki seansów 5, 7 i 9. W niedziele i św. od 1

Dziś. Iwan Petrowicz i Liana Hałd w czar. operetce filmowej **OGNISKO** **»DRELOW«** Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seansów o 6-ej, w niedz. i św. o 4-ej

Kolektura Loterii Klasowej
Nowogródce, Piłsudskiego 44, tel. 127
poleca **LOS**Y do 1 klasy 42 Loterii.
Zlecenia zamiejscowe załatw. pocztą

AKUSZERKI

AKUSZERKA **Maria Laknerowa**
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.
— ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

LOKALE

3 POKOJE z kuchnią, wyższe piętro, 2 łąbowa suterena, od zaraz, ul. Dąbrowskiego 10.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM lub zamienię na dobry folwarok dom z sadem i ogrodem warzywnym, obszar 3300 m². Dowiedzieć się: Wilno, ul. Lwowska 22-a—4 u właściciela domu.

SPRZEDAM okazynie za 330 zł motorower z motorem „Sachs“. Dowiedzieć się tel. 9-36, od 2 do 4. Kaplan.

KOTKI ANGORSKIE czarne i szare oraz JAMNIK CZARNY podpalany 2-miesięczny do sprzedania. Antokolska 39—3.

PIANINA, FORTEPIANY I FISHARMONIE nowe i okazynie pierwszorzędných krajowych i zagranicznych fabryk sprzedaje na raty H. Abelow, Wilno, ul. Niemiecka Nr 22 (wejście z ulicy).

Ukazało się nowe wydanie **MAPY DROGOWO-TURYSTYCZNEJ Województwa Wileńskiego** 1: 300 000
Cena egz. 3.— zł., z przesyłką 3.85; podklejona na płótnie z wałk. 8.— zł., z przesyłką 9.35.
Wyd. księgarń J. ZAWADZKIEGO Wilno, Zamkowa 22, P. K. O. 700082

Obwieszczenie O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach II rewiru Stanisław Hładki, mający kancelarię w Baranowiczach, ul. Kopernika Nr 36 na podstawie art.602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 lipca 1938 r. o godz. 14 w maj. Waszkowce, g.n. Darewo, odbędzie się 2 licytacja ruchomości, należących do Witolda Bochwica, składających się z fortepianu, firmy „Szredera“, używanego, w dobrym stanie, oszacowanego na łączną sumę zł 700.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 2 czerwca 1938 r.
Komornik St. Hładki.

Pot znikł!!! Puder SUDORYN (AD. KOWALSKI) **POT:WON**

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312, Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródce, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ułańska 11; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., z przesyłką 6 zł., z odbiorem w administracji 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz millimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redak. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19